Nr 276. Kraków, 29 Listopada — Sobota. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt, za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie Grudnia rozpocznie *Czas* w fejletonie druk nowej 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

z czasów najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP.“

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem“, drukowana w *Czasie* w roku 1883.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . . złr. 2·50
Od 1go grudnia do końca marca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . . 6 marek
Od 1go grudnia do końca marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 28 listopada.

Z Wiédnia piszą do *Politik*, że w bieżącej sesyi Rady państwa załatwioną zostanie w każdym razie ustawa o zabezpieczeniu robotników na wypadek kalectw.

Henryk Reschauer, wybrany ponownie posłem do Rady państwa z miast Falkenau-Elbogen, złożył swój mandat.

Dzienniki czeskie zamieszczają z Gracu wiadomość, iż słoweńscy przywódcy dolnej Styryi uchwalili występować z całą energią za założeniem słoweńskiego związku szkolnego. W tym celu odbędą się w większych miejscowościach zgromadzenia.

Sejm węgierski odbędzie dziś posiedzenie, na którem między innemi toczyć się będą rozprawy nad sprawozdaniem komisyi dla nietykalności posłów w sprawie Verhovaya, Barthy i Emeryka Szalaya. Jutro rozpoczyna się jeneralna dyskusya budżetowa.

W komisyi, obradującej nad reformą Izby wyższej, toczyły się nader ożywione rozprawy nad rozszerzeniem zakresu działania tejże Izby, a specyalnie nad przyznaniem jej prawa inicyatywy. Wniosek Iranyi'ego, niedozwalający rozszerzenia praw Izby wyższej, znachodził nawet poparcie u rozmaitych zwolenników rządu, podczas gdy prezes gabinetu p. Tisza bezwzględnie żądał prawa inicyatywy dla Izby wyższej, oświadczając, iż w razie, gdyby dotyczące postanowienia projektu rządowego zostały uchylone, odwoła się on w tym wypadku do pełnej Izby. Odrzucono też ostatecznie wniosek Iranyi'ego, ale prawo inicyatywy przyjęto z licznemi ograniczeniami, wniesionemi przez p. Szilagyi'ego, na które i p. Tisza się zgodził.

W parlamencie niemieckim wywołał wniosek o zaprowadzenie dyet dla członków parlamentu bardzo żywe rozprawy, w których ks. Bismark trzy razy głos zabierał. Protestacyą swą przeciw zaprowadzeniu dyet opierał kanclerz na tem, że dyety ułatwiają tylko mieszkającym w Berlinie do oddawania się wyłącznie zawodowi parlamentaryuszów, tacy zaś mają tylko czucie z prasą stronniczą, a nie z ludem, nie znają jego potrzeb i nie są jego życzeń wyrazem. Kiedy przychodziła konstytucya do skutku, rządy księstw niemieckich zgodziły się na nią jedynie pod warunkiem, że dyet nie będzie. Są one więc warunkiem konstytucyjnym, zaprowadzenie ich byłoby naruszeniem konstytucyi, a w tej mierze radziłby rządzić się zasadą *Noli me tangere*.

Mimo tych wywodów, połączonych z licznemi wycieczkami przeciw nieprzyjaźnym rządowi stronnictwom Izby, wniosek o zaprowadzenie dyet uchwalonym został większością, przenoszącą $^2/_3$ wszystkich głosów parlamentu.

Król belgijski podziękował cesarzowi niemieckiemu własnoręcznym listem za uznanie zwierzchniczych praw Stowarzyszenia afrykańskiego.

Głównym rzecznikiem najszerszego zakreślenia obszaru Kongo był w komisyi konferencyjnej p. Woermann. Ponawia on też dotąd swe usiłowania, aby przekonać wszystkich, że do obszaru tego wliczone muszą być stósowne części tak zachodniego, jak wschodniego wybrzeża afrykańskiego, inaczej bowiem utrudniłyby one dobrodziejstwa wolnego *transito* w handlu.

W ciągu rozpraw nad sprawą tonkińską we francuskiej Izbie deputowanych zażądał Ferry 43 milionów kredytu, których użyje zaraz w celach bardziej stanowczej akcyi przeciw Chinom, skoro tylko się okaże, iż zajęcie Formozy nie wystarczy do obudzenia w Chinach pragnienia pokoju. To oświadczenie przyjętem zostało żywemi oznakami zadowolenia; dalszy ciąg rozpraw odłożonym jednak został do dnia następnego.

Niema wątpliwości, że kredyt na wyprawę Tonkińską przyjętym, a stanowisko p. Ferry ponownie utwierdzonem zostanie.

Wedle *Standardu* projekt rządu angielskiego w sprawie finansów egipskich zawierać ma następujące punkta: Anglia zalicza 5 milionów funt. szt. na uchylenie ciężarów administracyjnych, z których 1 milion ma być użytym na zawodnienia; dochody z Dairy i z domen składane będą do banku angielskiego na ubezpieczenie gwarantowanej przez Anglię $3^1/_2\%$ pożyczki. Procent długu unifikowanego ma być o $^1/_2\%$ zredukowanym, przez co oszczędzić będzie można 320,000 f. szt. rocznie. Procenta od akcyj angielskich kanału sueskiego mają być o $^1/_4\%$ zniżone.

W parlamencie włoskim zażąda niebawem rząd bezzwłocznego umieszczenia na porządku dziennym konwencyi kolejowej. Sprawa ta poda sposobność do ostrych zaczepek rządu, na które się oddawna opozycya gotuje.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 27 listopada.

(§§) Od dłuższego już czasu Sejm corocznie nagabywany bywa mnóstwem petycyj w sprawie terytoryalnego podziału kraju; corocznie też wydaje w tej mierze wiele uchwał. Po raz drugi uchwalona ustawa krajowa, upoważniająca rząd, by w porozumieniu z Wydziałem krajowym przenosił w miarę potrzeby pojedyncze miejscowości z obszaru jednego powiatu do drugiego, traci moc obowiązującą z końcem r. 1885, a do tego czasu zapewne potrzeba, która tę ustawę wywołała, nie zostanie uchylona. Powstają bowiem nowe sądy powiatowe, do których przydzielone bywają gminy bez względu na to, czy do jednego i tego samego powiatu należą. Ponieważ ustawa państwowa stanowi, że okręgi sądowe powinny wpadać w okręgi powiatów, przeto powstanie każdego nowego sądu powiatowego pociąga za sobą prostowanie granic okręgów administracyjnych. Przeniesienie gmin z jednego powiatu do drugiego wywołuje częste komplikacye, jeżeli zachodzi ściślejszy węzeł wspólnych interesów, np. wspólności zobowiązań pożyczkowych, prestacyj na jedną i tę samą drogę itd.

Jeden z najświeższych przykładów tego rodzaju sytuacyi daje nam rozporządzenie ministra sprawiedliwości, zaprowadzające nowy sąd powiatowy w Bieczu, wskutek czego nastąpi zmiana granic powiatu Jasielskiego i Gorlickiego. Powiat Jasielski za pomocą subwencyi Wydziału krajowego wybudował drogę gminną Szepietnica-Ołpiny-Szerzyny i uzyskał prawo poboru myta z rogatką w Święcanach. Właśnie tę gminę przeznacza ministerstwo do okręgu nowego sądu w Bieczu, a więc do starostwa gorlickiego; Ołpiny, Szerzyny i Żurowa pozostają nadal w powiecie Jasielskim wbrew propozycyi, postawionej w uchwale sejmowej z 29 maja 1875 r. Wskutek tego dwa kilometry drogi powyżej wspomnionej należeć będą w Szepietnicy do powiatu Jasielskiego, dalej cztery kilometry w Święcanach z rogatką do powiatu Gorlickiego, następnie część idąca przez Ołpiny i Szerzyny znowu do powiatu Jasielskiego, a ostatni punkt w Olszynach do powiatu Gorlickiego. Rzecz naturalna, że powiatowi Gorlickiemu, jako interesowanemu, nie wiele zależeć będzie na dobrem utrzymaniu komunikacyi powiatu Jasielskiego ku kolei żelaznej Tarnowsko Leluchowskiej.

Drugi podobny przykład przedstawiają gminy Bołozynow, Kadłubiska, Łabacz i inne oderwane rozporządzeniem ministerstwa od powiatu Brodzkiego i przy regulacyi terytoryum sądu powiatowego w Olesku przydzielone do powiatu Złoczowskiego. Miejscowości te, stanowiące dawniej całość dóbr Toporowskich, mając pomieszane grunta z innemi wsiami, pozostawionemi nadal w powiecie Brodzkim, będą miały na razie do czynienia z władzami w dwóch sądach, w dwóch starostwach, a nawet rozdzielone parafie.

Ażeby wreszcie uporządkować sprawy terytoryalnego podziału kraju, wezwał Sejm na ostatniej sesyi Wydział krajowy do wydania stósownych zarządzeń. Na mocy tej uchwały postanowił Wydział krajowy udać się do rządu z przedstawieniem, aby w myśl ustaw krajowych porozumiewał się z Wydziałem krajowym przed zarządzeniem zmian w terytoryalnym podziale kraju na okręgi sądów powiatowych i Starostw. Ponieważ uchwała sejmowa z 29 maja 1875 r., dzieląca kraj na okręgi sądowe i powiatowe, a stanowiąca dotąd dyrektywę dla Wydziału krajowego, wobec licznie przeprowadzonych w niej zmian od r. 1875, tak przez rząd, jakotéż i późniejsze uchwały sejmowe, nie może dziś już służyć za podstawę do ostatecznego uregulowania terytoryów w kraju naszym, przeto Wydział krajowy wezwie rząd do wzięcia udziału w nowej mięszanej komisyi, któraby wygotowała, a raczej uporządkowała dawny projekt z r. 1875, zgodnie z istotnemi potrzebami dzisiejszemi. Gdyby się w toku tych prac komisyjnych okazało, że do końca 1885 r. nie zdoła ona zadania swego należycie przeprowadzić, wniesiony zostanie do Sejmu projekt ustawy przedłużającej na dalsze trzy lata upoważnienie rządu do zmian terytoryalnych w porozumieniu z Wydziałem krajowym. Ministerstwo sprawiedliwości wezwane zostanie do przyspieszenia otwarcia nowych sądów powiatowych w Dynowie, Żabnie i Podwołoczyskach, zapowiedzianych przez ministerstwo już w r. 1883.

Madryt 21 listopada.

Zasługuje na uwagę walka, jaka się w ostatnich dniach rozpoczęła w uniwersytecie na polu religijnem. Pomijam jej szczegóły i przystępuję wprost do jądra rzeczy. Od początku roku bieżącego widocznym jest ważny ruch katolicki w Hiszpanii. Episkopat hiszpański usiluje przyprowadzić Rząd Alfonsa XII do zdeklarowania się, czy chce być katolickim przynajmniej w pewnych razach, to jest czy Kościół może liczyć na to, że Rząd stronnictwa konserwatywnego zapobiegnie dalszemu szerzeniu się w kraju ducha obojętności w rzeczach religii, jaki się zakradł za poprzedniego Rządu.

Podnoszono nieraz, że Rząd obecny nie może w rzeczach religijnych innego zająć stanowiska jak w gruncie uczciwe, — wypadki stwierdziły to nawet pod p. Pidalem. Zdanie to z wszelkiemi swemi następstwami zyskuje z każdym dniem na sile. Gorliwi katolicy, jedni Alfonsiści, drudzy karliści, dążący przedewszystkiem, równie jedni jak drudzy do praktycznego załatwienia, któreby mogło sumienia ich uspokoić, przystąpili do „Unii katolickiej,“ spodziewając się znaleść w niej *panaceum*. Dziś jednak zostali rozczarowani. Karlista br. Orgaz, który usunął się od polityki wojującej swego stronnictwa, aby się oddać z duszą i ciałem „Unii,“ utracił nadzieję i chce się wycofać, jeżeli nie zdoła odciągnąć „Unii“ od wszelkiego wspólnictwa z Rządem alfonsistowskim. — Przywódzca „Unii Kubańskiej“, który poszedł dalej, (dał się wybrać senatorem, aby iść z p. Pidalem) wycofuje się. Gdy król miał przybyć do Zarauz, znalazł już pretekst, aby być nieobecnym. Inni nieprzebłagani — jak margrabia i margrabina Velladarias, pan i pani Gil Delgado, czują odradzającą się w nich nadzieję odnowienia stronnictwa katolickiego pod auspicyami Karlizmu.

Dziś zastanawiają się nad tem, czy nienależałoby na manifestacyę wolnomyślnych na cześć profesora Morayta, odpowiedzieć wielką katolicką manifestacyą ludową kierowaną przez Karlistów, w której chcąc nie chcąc zmuszeni byliby wziąć udział Alfonsiści katolicy.

Jest prawie pewnem, że p. Benomar zamianowanym zostanie ambasadorem w Berlinie. Przemawiają za tem względy, — jakie książę następca tronu okazuje domowi ks. Benomar, lecz Canovas nie chce o tem słyszeć i proponuje marg. de Casa Laiglesia. Hr. Solms odpowiedział półurzędownie, że Rząd niemiecki nie miał nigdy zwyczaju sprzeciwiać się wyborowi zaprzyjaźnionego mocarstwa, lecz odpowiedź urzędowna nie nadeszła jeszcze. Tymczasem intrygują w pałacu przeciw mgr. Casa Laiglesia. Canovas widząc podejście, zaklął się, że nigdy nie zamianuje p. Benomar, i mówi o p. Conte, z czem Niemcy, a raczej hr. Solms nie zgadza się pod pozorem, że zamianowanie marg. Casa Laiglesia notyfikowanem było urzędownie. Obecnie zdaje się, że p. Canovas dał się przekonać o korzyści zamianowania p. Benomar ambasadorem w Berlinie i powiedział do sekretarza swego, że jeżeli Benomar poprowadzi dobrze sprawy hiszpańskie na konferencyi, słusznem będzie, aby go za to wynagrodzić ambasadą w Berlinie.

C. k. krajowa dyrekcya skarbu zamianowała praktykantów podatkowych: Józefa Klementa, Antoniego Kalika i Edwina Dobrowolskiego adjunktami podatkowymi w XI klasie rangi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej dnia 27 listopada.

Przewodniczy najstarszy wiekiem r. m. Baranowski.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, odczytuje p. o. sekretarza p. Banaś pisma nadesłe do Rady, przeważnie pomniejszej wagi, lub znane już naszym Czytelnikom. Podnieść tu należy jedynie pismo p. Rybińskiego, w którem oznajmia, iż z przyczyn od niego niezawisłych, nie mógł w oznaczonym terminie przeprowadzić na próbę oświetlenia elektrycznego Sukiennic według własnego systemu. Przybędzie jednak do Krakowa około 27 b. m. i przedsięweźmie potrzebne roboty, celem elektrycznego oświetlenia Sukiennic.

Przewodniczący zwraca uwagę Rady, iż wobec wielu spraw, zamieszczonych na porządku dziennym, należałoby przedewszystkiem przystąpić do rozpraw nad wymagającemi bezzwłocznego załatwienia, na co Rada się zgadza. Zawiadamia także przewodniczący Radę, iż na skutek wstawienia się ks. Czartoryskiej, popartego przez r. m. prof. Dra Bobrzyńskiego, udzielił sali Rady miejskiej na cztery odczyty, które mieć będzie w naszem mieście X. Kalinka. Rada przyjmuje to do wiadomości wśród objawów zadowolenia.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, interpeluje r. m. prof. Dr Kasparek, dlaczego nie rozpoczęto jeszcze dotychczas stawiania pieców na kurytarzach szkoły św. Scholastyki, w myśl jego wniosku przyjętego przez Radę, i uznanego za nagły?

R. m. Friedlein wykazuje w odpowiedzi, iż postawienie pieców na kurytarzach łączy się ściśle z wybiciem kominów, zamknięciem klatki schodowej na dole i urządzeniem okien podwójnych. Aby te roboty można przeprowadzić, należy wygotować kosztorys, na mocy którego Rada przyznać może dopiero potrzebne pieniądze. Należy także urządzić w tej szkole drzwi tak, aby na obydwie strony otwierać się mogły. Jak tylko wstępne czynności, wymagające pewnego przeciągu czasu, załatwione zostaną, to sekcya ekonomiczna zarządzi bezzwłocznie roboty.

Z porządku dziennego, imieniem sekcyi ekonomicznej, przedstawia dyrektor budownictwa miejskiego p. Niedziałkowski, wniosek odstąpienia ministerstwu handlu 304 sążni □ gruntu miejskiego na Kotłowem, pod budowę domu dla c. k. Urzędu pocztowego i telegraficznego. We wniosku cena sążnia oznaczoną jest na 15 złr., rząd więc zapłaciłby za ten grunt 4,560 złr. Oprócz tego placu, ministerstwo musi zakupić jeszcze resztę potrzebnego placu z dwu przyległych parcel r. m. p. Armółowicza, tak iż cała przestrzeń wynieść ma 3,000 sążni □.

Wniosek ten, dotyczący odstąpienia gruntu przez Gminę, przyjęty został bez rozpraw.

Na wniosek przedstawiony imieniem sekcyi ekonomicznej przez p. Umińskiego, naczelnika ekonomatu, Rada zatwierdza deklaracyę Landesdorfera na dostawę owsa dla koni miejskich, na przeciąg jednego roku, za 100 kilo po 7 złr. 49 cent., tudzież deklaracyę tegoż samego Landesdorfera na dostawę słomy i siana dla pociągów miejskich, oraz słomy dla aresztów także na przeciąg jednego roku, mianowicie za 100 kilo siana po 3 złr. 18 cent., a za 100 kilo słomy po 2 złr. 10 cent. Przyjęto bez rozpraw.

Następnie przyjęto do gminy kilka osób, mianowicie hr. Henryka Broël Platera, podpułkownika 56 pułku Roberta Janotę, dalej Zygmunta Beilera, Przemysława Kotarskiego, Bronisława Stanisławskiego, X. Jana Brzozowskiego, Augusta Kołomyjskiego, Maryę Feternkową i Dra Henryka Ebersa.

ALEKSANDER I
i stronnictwo rosyjskie w Polsce

przez ***p. Umańca.***

(Dokończenie).

Do „stronnictwa rosyjskiego“ w Polsce zalicza nasz autor: ks. Adama Czartoryskiego, hr. Mostowskiego, Zajączka, Koźmiana, Staszyca i t. d. Najdotkliwsze zarzuty czyni ks. Adamowi, który, posiadając przez czas długi wielkie zaufanie Aleksandra I, wpływowe stanowisko na dworze i u rządu, rozgałęzione stosunki z całą arystokracyą rosyjską, z drugiej zaś strony nieograniczone zaufanie społeczeństwa polskiego i, rzec można, klucz do najskrytszych zakątków serca swych współziomków, mógł odegrać rolę wielkiej doniosłości dziejowej. Jego zdaniem, ks. Adam, zostawszy ministrem rosyjskim, „powinien był starać się o podniesienie Rosyi (w rozumieniu autora — przyczynić się do wprowadzenia jej na drogę konstytucyjną) dlatego, aby w przymierzu z nią podźwignąć i Polskę. Na tej drodze można się było i pośliznąć; współcześni mogliby ks. Czartoryskiego nie pojąć; mógł być wysłanym, jak Speranski; pójść na wygnanie, jak niegdyś Kurbski, lub być usuniętym od wszelkich spraw, jak Jermołow.“ Ale w takim razie, przypuszcza, upadłaby z nim razem i wielka idea polityczna, runąłby cały system.

Lecz ks. Adam Czartoryski, jak mniema p. Umaniec, nie był stworzonym i uzdolnionym do torowania nowych dróg w polityce: „Widnokrąg polityczny tego ministra rosyjskiego nie sięgał dalej, jak przeciętnego szlachcica polskiego. Dwuznaczne zaś zachowanie się jego, w chwili starcia Napoleona z Aleksandrem, z natury rzeczy zachwiać musiało i zaufanie Aleksandra i wpływy u rządu rosyjskiego.“ Autor nie odmówiłby poważania ks. Adamowi, gdyby pozostał na uboczu podczas walki Francyi z Rosyą; byłby w stanie zrozumieć jego pobudki, gdyby stanął po stronie Aleksandra, ale, usunąwszy się od walki, wyrażać współczucie dla jednej strony (List z d. 10go czerwca 1812 r. do Matuszewicza, zamieszczony w „Ruskim Archiwie“ 1863 roku), a zarazem starać się o zachowanie u drugiej przyzwoitych pozorów, uwalniając się od wszelkich obowiązków moralnych, to znaczy — „siedzieć na dwóch stołkach.“ Z tego też powodu znaczenie i wpływ jego słabną za Królestwa Kongresowego.

Publicysta rosyjski zapomina lub z umysłu pomija wiele okoliczności, które, należycie uwzględnione, byłyby w stanie zmodyfikować jego sąd surowy o takiej zacnej i sympatycznej postaci, a wielce zasłużonej około dobra naszego narodu. — Najpierw pamiętać należało, iż ks. Adam, wchodząc w skład tajnej rady (zwanej przez Aleksandra „Komitetem dobra publicznego“), zastrzegł sobie wyraźnie, jako pozostanie wiernym sprawie narodowej. Również nie wypadało pomijać milczeniem kilkakrotnie ponawianej prośby o uwolnienie od służby rządowej rosyjskiej (15 gr. 1810 r., 12 marca 1812 r., 4 czerwca 1812 r., 4 lipca 1812 r., 16 sierpnia 1812 r.), skoro takowa nie dawała się pogodzić z obowiązkami względem ojczyzny, nie tając w dotyczących listach do Aleksandra ani swych uczuć, ani głębszych, narodowych pobudek. Na powyższe prośby o uwolnienie monarcha rosyjski odpowiadał milczeniem, a nawet usuwającego się od spraw publicznych do życia prywatnego wzywał częstymi listami do siebie. Panem swych uczuć i sympatyj miał prawo pozostać, ale, nieuwolniony od służby rządowej, osobistem położeniem względem Aleksandra skrępowany, „skazywał siebie na konieczną bezczynność.“ [1]) Następnie zaś (d. 27 grudnia 1812 r.), po smutnym przebiegu kampanii rosyjskiej, pisał otwarcie do Aleksandra [2]): „Uczuciem i najgorętszemi dla ojczyzny życzeniami przystąpiłem z narodem całym do konfederacyi, nie odstąpię go w chwili nowych nieszczęść i niebezpieczeństw. Podaj nam rękę, Najjaśniejszy Panie! a podzielę radość z narodem; odepchniesz nas? — dzielić z nim będę smutek i rozpacz.“ Tak się odzywał ks. Adam po widocznej już klęsce armii Napoleońskiej w Rosyi. Są to słowa męskie, pełne godności i patryotyzmu. Gdzieżby tutaj, przy bliższem rozpatrzeniu się w stosunkach, mógł autor dopatrzeć „siedzenia na dwóch stołkach“?

Nie pisząc na tem miejscu apologii ks. Adama Czartoryskiego, — który, mówiąc nawiasem, takowej bynajmniej nie potrzebuje, bo czyny jego i charakter, należące dzisiaj do historyi, są najwymowniejszą apologią — chciałem przypomnieć tylko najwydatniejsze momenta ze stosunków Aleksandra z ks. Czartoryskim, sądząc, że to wystarczy w odpowiedzi na zarzuty publicysty rosyjskiego.

Drugim z kolei wpływowym człowiekiem „stronnictwa rosyjskiego“ z tego okresu był hr. Mostowski. Charakter prywatny i publiczny tego męża kreśli na podstawie rozmaitych szczegółów, wziętych z „Pamiętników“ Koźmiana. Widzi w nim przedewszystkiem „bezgraniczny egoizm,“ doprowadzony do systemu prawie, ale połączony z głębokim praktycznym rozumem i Talleyrandowskim odcieniem cynizmu.

Tacy ludzie, jak hr. Mostowski, twierdzi P. Umaniec, mogą być bardzo użytecznymi pracownikami, ale ogółu za sobą nie pociągną. Do tego, powiada, potrzeba nie ekwilibrystów politycznych, lecz prawdziwych mężów stanu, reprezentujących wyższą ideę.

Zdecydowanego stronnika Rosyi i szczerego przedstawiciela władzy widzi w jenerale Zajączku, prawdziwym weteranie rozmaitych powstań i legionów Napoleońskich; dalej — w Staszycu i Koźmianie, ludziach prawych, obdarzonych gruntowną wiedzą, zdolnych do pojmowania wadliwych stron charakteru narodowego, upatruje również szczerych zwolenników nowego porządku rzeczy. Wyjątki z „Pamiętników“ Koźmiana, ustępy z mów Staszyca dają mu podstawę do podobnej charakterystyki. „Pamiętajcie — rzekł Staszyc — czem byliśmy do niedawna. Nas podbito i myśmy — nie istnieli; wspaniałomyślny monarcha obdarzył nas takiemi prawami i wolnościami, jakich tylko mogliśmy zapragnąć. Zaledwie nieco ożyliśmy, a już zamiast wdzięczności i posłuszeństwa zaczynamy się burzyć i powstawać. Przeciwko komu? — Przeciwko władzy, która, jak nas stworzyła, tak jednem tchnieniem może nas zniszczyć. . . .“

Pomimo takiego usposobienia ludzi najwybitniejszych w ówczesnem społeczeństwie polskiem, sprawa jednak spokojnego pożycia obu narodów nietylko nie postąpiła naprzód, ale przeciwnie z roku na rok zdawała się tracić nawet dawniejszych swych zwolenników; wdzięczność, okazywana w pierwszej chwili, była coraz słabszą, zanim nareszcie całkowicie o niej nie zapomniano. Ministrowie polscy stali się odpowiedzialnymi za niepopularność Rosyi. Ci zaś ze swej strony zamiast szukać moralnego oparcia w rządzie rosyjskim, jak chce autor, Rosyą straszyli stronnictwem opozycyjnem. Bojaźń nigdy i nigdzie nie jedna stronników. Opozycya zaczynała po prostu wchodzić w modę. Sprzyjanie i wierność monarsze rosyjskiemu uchodziły w oczach społeczeństwa polskiego za synonim zaprzedania, bojaźliwości, a może i czegoś jeszcze gorszego. Po śmierci Zajączka nikt, nawet z najbliższych jego przyjaciół, nie odważył się powiedzieć mowy pogrzebowej.

W wyszczególnionych powyżej motywach podniósł publicysta rosyjski winę jednej tylko strony, to jest społeczeństwa polskiego, hołdującego, jego zdaniem, hazardownej zasadzie: *Aut totum, aut nihil*; ale oddać mu należy sprawiedliwość, iż w dalszym ciągu nie zapomina o błędach i przewinieniach strony przeciwnej. Widzi je najpierw w charakterze samego cesarza Aleksandra.

O ile swymi przymiotami osobistymi i darem towarzyskim umiał Aleksander pozyskiwać ludzi, o tyle swem niedowierzaniem i nierozumieniem praktycznej strony życia popsuł niejednę dobrze rozpoczętą sprawę. Sympatyami osobistemi i najlepszemi chęciami jeszcze się nie rozwiązują wielkie kwestye polityczne. — P. Umaniec w sposób następujący charakteryzuje Aleksandra I go: „Wychowany wśród czterech ścian Zimowego Dworca, cesarz nie znał i znać nie mógł życia narodu. Jako człowiek światowy umiał zręcznie maskować braki realizmu w swej wewnętrznej i zewnętrznej polityce; lecz tego, co umiał ukrywać przed drugimi, nie potrafił, nie był nawet w stanie ukryć przed sobą samym. Tylko tą nieświadomością w kwestyach, wychodzących poza zakres życia dworskiego, można wytłómaczyć chciwość, z jaką cesarz rzucał się na każdego świeżego człowieka, od którego spodziewał się dowiedzieć coś prawdziwego o stanie narodu. Stąd rozmaite „komitety“ pierwszych lat jego panowania, stąd bliski stosunek ze Sperańskim, stąd fatalny wpływ Arakczejewa w ostatnich latach panowania. Stąd pochodzi nareszcie jego chwiejna, ulegająca chwilowym wpływom, polityka względem Polski.“

Niedowierzanie zaś w charakterze Aleksandra było może donioślejszem w następstwach ujemnej natury, niż nieznajomość praktycznej strony życia. Każdy z ministrów miał jakby swego sobowtóra, który częstokroć więcej znaczył, niż sam minister. Pomijając np. Barclaya de Tolly, cesarz otrzymywał sprzwozdania w kwestyach wojskowych od Jermołowa; Sperański, w chwilach największego swego wpływu, zostawał pod tajnym dozorem; a przez Sperańskiego w tymże samym czasie utrzymywał stosunki z Nesselrode i ks. Galicynem, o czem naturalnie nie wiedział ani minister spraw zagranicznych, ani wojny. Do powyższych dowodów nieufności cesarza Aleksandra ku osobom najbliższym i pozornie zaszczyconym ufnością i przyjaźnią, moglibyśmy ze swej strony dodać, że i ks. Czartoryski przez czas pewien zostawał pod kontrolą ks. Dołgorukich, zwłaszcza podczas pobytu monarchy rosyjskiego w Puławach r. 1805, w chwili wielkiej doniosłości zarówno dla Rosyi jak i Polski, gdy się zaniosło na wojnę Rosyi z Prusami, nichcącemi przystąpić do trzeciej koalicyi prze-

[1]) List z d. 10 czerwca 1812 r.
[2]) Podług T. Morawskiego *Dziejów narodu polskiego*, t. 6.

R. m. Dr Faustyn **Jakubowski**, przedstawia Radzie wniosek komisyi gazowej, jako jej sprawozdawca. Wniosek ten poprzedza sprawozdawca krótkiem wyjaśnieniem, potrzebnem do jego zrozumienia. I tak, po wygaśnięciu kontraktu zażądała Rada, aby Towarzystwo gazowe usunęło rury z ulic i placów miejskich. Towarzystwo nie przychyliło się do tego żądania, więc gmina udała się przed Sąd polubowny. Równocześnie wszakże zawarła gmina prowizoryczną umowę z Towarzystwem gazowem, aby oświetlało miasto jeszcze przez lat dwa. Sąd polubowny wydał wyrok, iż **na teraz** nie przychyla się do żądania gminy, a między motywami wyroku czytać można było, iż ugoda zawarta na lat dwa, stała temu wyrwaniu rur na przeszkodzie. Skoro bowiem gmina zawarła ugodę na lat dwa, nie można usuwać przedmiotu, za pomocą którego wykonywało ją Towarzystwo gazowe. Teraz wszakże Towarzystwo gazowe nie oświetla już miasta, więc pora udać się przed sąd polubowny, by Towarzystwo gazowe usunęło rury. Wyrok zaś taki jest bardzo ważnym dla interesu gminy, gdyż w razie danym, jeżeliby Towarzystwo zwróciło się z układami do gminy, będzie można korzystne ułożyć z niem warunki tak dla gminy, jak i dla prywatnych konsumentów; — w razie zaś budowy nowego zakładu gazowego, wpłynie ten wyrok korzystnie na warunki konkurencyi. Najpierw więc należy wezwać Towarzystwo gazowe, aby wyjęło rury, a gdyby tego nie uczyniło, to wówczas zwróci się gmina do Sądu polubownego. Wniosek brzmi następnie:

„1) Gmina m. Krakowa wzywa Towarzystwo gazowe dessauskie do wyjęcia rur gazowych i wszelkiego zewnętrznego urządzenia ze wszystkich ulic i placów miejskich m. Krakowa w dniach 30.

„2) W razie, gdyby to nie nastąpiło, Rada uchwala wytoczyć proces o wyjęcie rur przed Sąd polubowny, i wybiera sędzią polubownym p. Dra Mikołaja Kańskiego, adwokata krajowego.“

Nad wnioskami temi, nie potrzebujemy dodawać, jak ważnemi, wywiązuje się obszerna dyskusya, w kierunku głównie, aby ustęp drugi wniosku odroczyć i oddać go pod rozpoznanie ścisłe sekcyi prawniczej, mimo zwracanych uwag, że wszyscy prawnicy Rady zastanawiali się nad tym wnioskiem przed dwoma laty, kiedy gmina udała się przed sąd polubowny o wyrwanie rur, lecz równocześnie zawarła ugodę tymczasową na dwa lata z Towarzystwem gazowem. Za natychmiastowem załatwieniem wniosku, przemawiał r. m. prof. Dr **Bobrzyński**, r. m. Dr **Jordan**, r. m. dyrektor **Kieszkowski**, r. m. **Szpakowski** i r. m. **Chęciński**. — Za odesłaniem drugiego ustępu do sekcyi prawniczej przemawiali r. m.: Dr **Rosenblatt**, prof. Dr **Kasparek**, Dr **Machalski**, **Zieleniewski**, **Warschauer**, **Birnbaum** i **Oettinger**. R. m. **Romanowicz** był zdania, iż jeżeli Rada ma zamiar odsyłać ustęp drugi wniosku do sekcyi prawniczej, to chcąc być logiczną, winna odesłać tam także pierwszy; — oświadcza wszakże, że sam będzie głosował za wnioskami komisyi gazowej. R. m. **Grosse** wnosił, aby zostawić rury Towarzystwu gazowemu, lecz w zamian żądać opłaty na rzecz miasta; r. m. **Mirtenbaum** chciał, aby sprawa była traktowaną na posiedzeniu tajnem; r. m. **Knaus**, aby dłuższy termin przeznaczyć na wyjęcie rur, niż dni 30. R. m. **Chęciński** domagał się głosowania imiennego, aby obywatele wiedzieli, kto broni dobra miasta, a kto Zakładu gazowego.

W głosowaniu przyjmuje Rada **jednomyślnie** wnioski komisyi, po wybornej ich obronie przez sprawozdawcę r. m. Dra Faustyna **Jakubowskiego**.

W dalszym ciągu przyjęto wnioski:

sekcyi prawniczo-przemysłowej (referent r. m. Dr F. **Jakubowski**): „W celu utrzymania ewidencyi wszelkich wpływów i wydatków w kasie miejskiej na rzecz Muzeum narodowego, poleca się wydziałowi rachunkowemu, aby z dniem 1 stycznia 1885 r. otwarł i prowadził dla majątku Muzeum narodowego odrębny fundusz, do którego ma być przelaną niewyczerpana dotychczas dotacya Rady miejskiej z roku bieżącego, oraz dotacya Wydziału kraj. z roku bieżącego w kwocie 500 złr.;“

wniosek sekcyi sanitarnej (referent r. m. Dr **Jordan**): a) „Z powodu urządzenia osobnego oddziału przy szpitalu św. Łazarza dla chorych ospą dotkniętych, w czasie epidemii z końcem r. 1883 i w pierwszej połowie 1884 r. zezwala się na dodatkowy kredyt w kwocie 350 złr., celem udzielenia remuneracyj lekarzom i urzędnikom szpitala, przy tymże oddziale zatrudnionym“ — b) „z powodu zwiększenia się wydatków na zakupno krowianki do szczepienia ospy w r. b., udziela się kredyt dodatkowy w kwocie 197 złr. 20 ct.;“

wniosek sekcyi prawniczo-przemysłowej (referent r. m. prof. Dr **Kasparek**): a) „wybrać trzech delegatów z głosem stanowczym do komitetu wystawy krajowej;“ b) „odroczyć sprawę subwencyonowania projektowanej wystawy aż do złożenia sprawozdania ze strony wybranych delegatów.“ Wybór delegatów, celem przeprowadzenia go kartkami, odroczono do następnego posiedzenia.

wniosek sekcyi prawniczo-przemysłowej (referent r. m. prof. Dr **Kasparek**): „odstąpić od sporu prowizoryalnego wytoczonego przez gminę przeciw konwentowi OO. Augustyanów o naruszenie parcell gruntowych, pod zastrzeżeniem, że OO. Augustyanie nie będą żądać zwrotu kosztów sporu, tudzież oświadczyć gotowość zawarcia umowy, mocą której OO. Augustyanie zrzekają się własności do parcelli gruntowej pod l. kat. 393, obejmującej 32 □ sążnie, gmina zaś m. Krakowa zrzeka się prawa do 198 □ sążni, w posiadaniu OO. Augustyanów będących, stanowiących naturalny przyrost gruntów wskutek biegu starej Wisły, pod zastrzeżeniem potwierdzenia tej ugody, imieniem OO. Augustyanów, przez władze przełożone i odstąpienia OO. Augustyanów od sporu prowizoryalnego o naruszenie posiadania parcelli l. k. 393.“

Na wniosek sekcyi prawniczo-przemysłowej (referent r. m. Dr **Warschauer**) dano jednorazową odprawę wdowie po pachołku miejskim, Wiktoryi Tarczyńskiej, w kwocie 125 złr., przeniesiono fornala straży pożarnej, Mateusza Susuła, w stan spoczynku i wymierzono mu emeryturę w kwocie rocznej 100 złr., oraz udzielono zaliczki jednemu z kancelistów Magistratu.

Stósownie do wniosku sekcyi prawniczo-przemysłowej (referent r. m. St. **Feintuch**) uchwalono: „Za sprawdzenie rachunków robót nadkosztorysowych pp. A. Redyka i L. Kurkiewicza przy budowie szkół miejskich na Kazimierzu i św. Scholastyki, wypłacić pp. Matuli, Serkowskiemu i Niedźwieckiemu przypadającą należytość, i to w połowie z funduszu złr. 320 na ten cel z należytości pp. Redykowi i Kurkiewiczowi strąconej i w depozycie miejskim znajdującej się, a w połowie złr. 320 z majątku obrotowego miejskiego.“

Według wniosku sekcyi szkolnej i dobroczynnej (referent radca Magistratu p. **Turnau**) uchwalono wyznaczyć kredyt dodatkowy w kwocie 299 złr. 91 cent. na zaspokojenie należytości Tow. Dobroczynności, powstałej z tytułu utrzymania ubogich na koszt miasta Krakowa w zakładzie Towarzystwa w latach 1882 i 1883 umieszczonych.

Przyjęto wreszcie do wiadomości sprawozdanie o stanie szkoły rzemieślniczej za rok szkolny 1883/4, wygotowane przez Dyrektora p. Pająka, a przedłożone Radzie przez sprawozdawcę sekcyi szkolnej i dobroczynnej, r. m. p. **Turnaua**.

Na tem posiedzenie zakończono.

Sprawy zagraniczne.

Niemcy.

Zajmujące rozprawy w parlamencie niemieckim, którym szczególnie trzykrotne zabieranie głosu przez ks. Bismarka dodało wydatnej barwy, dadzą się streścić w następujący sposób:

Przedmiotem rozpraw był wniosek o zaprowadzenie dyet dla członków parlamentu.

Wniosek usprawiedliwiał Stauffenberg. Niepłacanie dyet, mówił on, sprzeciwia się zasadom ogólnych wyborów i sprowadziło ten skutek, że parlament nie reprezentuje ściśle ludności wybierającej. Powstaje też mówca na ograniczenie, jakie świeżo zaprowadzono w kartach wolnego przejazdu. (Kanclerz wchodzi do Izby). Środek ten jest jednym z tych, któremi rząd ubliża godności parlamentu.

Po kilku głosach, zaznaczających stanowisko konserwatywnych, narodowo-liberałów i socyalistów w tej sprawie, zabiera głos książę Bismark.

„Zaprzecza on, aby ograniczenie używania kart wolnego przejazdu kolejami było ubliżeniem dla parlamentu. Ma on tylko na celu uchylenie nadużyć.

Co do przedłożonego wniosku zwraca ks. Bismark uwagę na to, że podpisanym on jest głównie przez deputowanych z Berlina, których mandaty poselskie nie narażają na żadne ofiary, a zjednywają im tylko przyjemniejsze stanowisko społeczne. W razie nawet takim, gdyby był za dyetami, żądałby, aby tak od udzielania dyet, jak i kart wolnej jazdy na kolejach, wyłączyć deputowanych z Berlina, którzy ich nie potrzebują. Bamberger utrzymywał w jednej z publikacyj swoich, że karty wolnej jazdy na kolejach ułatwiają agitacye socyalne.

Mówca nie byłby przeciwny wzrostowi socyalistów, gdyby tylko podali jasny, a praktyczny sposób zaradzenia niedogodnościom społecznym, na które narzekają. Dotąd jednak krytykują tylko obecny stan rzeczy. Krytykować łatwiej, niż znaleźć sposób naprawy. Zdaje mi się, że gdyby z ukrywanemi planami swemi wystąpili przed wyborcami swemi, toby ich tu nie przysłali.

Socyaliści stoją sztuką obudzania niezadowolenia. Miałbym ochotę oddać im w zarząd jaką prowincyę; wtenczas straciliby niezawodnie swych stronników. Jednak istnienie tego stronnictwa powinno być przestrogą dla klas posiadających, aby się do przeprowadzenia rozsądnych reform społecznych skłoniły.

Dyety nie przywracają równości, ale wytwarzają nierówność, bo nie wynagradzają tych, którzy tracą na posłowaniu, a dają natomiast premie tym, którym posłowanie w miejscu jest dogodnem. — Konstytucya Rzeszy polega na kompromisie; usunięcie dyet miało być ekwiwalentem za zyskane prawo wyborów. Ja stoję w obronie konstytucyi, a i parlament powinien się w tej mierze rządzić zasadą *Noli me tangere*.

Schorlemer oświadcza, że niepłacenie dyet ogranicza wolność wyborów, i szkodzi składowi i powadze parlamentu.

Haenel. Mowa kanclerza dowodzi przedewszystkiem, że ustawa przeciw socyalistom jest zbyteczną. Kanclerz nie trzymał się nigdy zasady *Noli me tangere*, ile razy wypadło mu zmieniać lub ograniczać konstytucyę w celu ograniczenia praw parlamentu. Wniosek o zaprowadzenie dyet przyjmował już parlament siedm razy, coraz bardziej wzrastającą większością; czuje tę potrzebę całe społeczeństwo, żąda zaspokojenia jej parlament, a sprzeciwia jej się tylko ks. Bismark, chociaż sam oświadczył kiedyś, że dyety mogą z czasem być zaprowadzonemi.

W drugiem przemówieniu swem krytykował ks. **Bismark** w zgryźliwy sposób stronnictwa w parlamencie, których walka między sobą przedłużałaby tem bardziej posiedzenia kosztem kraju, gdyby im kraj za to płacił. Haenel wskazuje patetycznie na wzrastające większości, żądające dyet. Rada związkowa nie chce tego. Panom nie imponują większości Rady związkowej, mnie nie imponują większości parlamentu. Nie zgadza się to wcale z moją naturą. Jeśli sobie nie dam zaimponować przez całą Europę, toć pewno Panom zaimponować sobie nie pozwolę.

W obecnym parlamencie jest 157 deputowanych, którzy walczą za Cesarza i za Rzeszę, 100 walczy za wolność, t. j. za panowanie hierarchii duchownej, reszta jest republikańską.

Schorlemer Alst odpiera zarzut ks. Bismarka, jakoby tylko wymienione przez niego stronnictwa były wierne Rzeszy. — Zarzut ten spotykał już z kolei wszystkie stronnictwa, oprócz wolnokonserwatywnych, wkrótce więc przyjdzie do tego, że Rzeszy niemieckiej nie sprzyja nikt więcej, tylko sam Kanclerz i Pindter. Całą przyczyną złego humoru księcia Bismarka, jest, że w czasie wyborów siał narodowo-liberałów, a zebrał socyalistów.

(Dokończenie nastąpi).

Rosya.

Gazecie *Sibir* nadesłano kopię podania Aleksandra Boczałowskiego, deportowanego politycznego (miejscowości żadnej nie wskazano), na imię policmajstra. W podaniu uskarża się autor jego, że „sztabs-kapitan“ korpusu żandarmów, p. Burlej, obiecał zastósować do Boczałowskiego manifest najwyższy z dnia 27 maja r. 1884 za rs. 580, a zabrawszy pieniądze, nie dotrzymał przyrzeczenia i oznajmił deportowanemu, że mu tego, co raz wziął, nigdy już nie zwróci.

Kijewlanin, zastanawiając się nad szerzeniem się i rozrostem nihilizmu w Rosyi, utrzymuje, że jedno i drugie przypisać należy samemu czynowniczestwu i niemocy społeczeństwa, a my dodamy: i systemowi rządowemu — jaki panuje w Rosyi.

Oto, co pisze *Kijewlanin*:

„Siła nihilizmu leży w naszej moralnej niemocy, a szkoła, wykształcenie i nawpółwykształcenie — nic tu nie znaczą. Moralna niemoc, o której mówimy, tkwi w tem rozdwojeniu Rosyanina, tak plastycznie uwydatniającem się przy wypełnianiu przezeń obowiązków służbowych, a które od pewnego czasu stało się u nas zjawiskiem powszechnem.

„W ostatnich n. p. czasach bynajmniej nas nie zadziwia urzędnik policyi, który przy każdej sposobności czuje się zmuszonym oświadczyć, że on nienawidzi „policyi“, lecz żona, dzieci itp. Można też spotkać u nas urzędników żandarmeryi, piszących bodaj broszury liberalnej treści...

„W społeczeństwie od końca 1850 roku zapanował swego rodzaju terroryzm liberalny, pod wpływem którego urzędnik obawia się nazwać urzędnikiem, pracuje nie z przekonania, lecz pod naciskiem rozkazu, czem też usprawiedliwia swoje postępki. Gdyby nie było tych instrukcyj, byłby gotów urządzić konstytucyą w policyjnym i każdym innym wydziale. Oto, gdzie tkwi rzeczywista przyczyna złego. Moralne rozprzężenie tworzy szpary, z których korzystają ciemni działacze dla swojej sprawy; przez te szpary przenikają oni wszędzie, przenikają przez twierdze, których siła powinna spoczywać w moralnym duchu, nie zaś w prostej masie.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 28 listopada.

Namiestnik Zaleski przybył tu dziś ze Lwowa rannym pociągiem. — Oczekiwali go w dworcu delegat hr. Badeni oraz radcy dworu Englisch i Hayling. P. Namiestnik wysiadł w hotelu Saskim. Przyjmował w Spiskim pałacu niektórych przedstawicieli władz i oddał kilka wizyt; o 6ej u delegata hr. Badeniego danym będzie dla niego obiad w gronie przyjaciół, jutro zaś rano Namiestnik odjeżdża do Wiednia pociągiem pośpiesznym.

— **Jubileusz** 50-letniego kapłaństwa X. Waleryana Serwatowskiego odbył się wczoraj ściśle według programu, podanego już przez nas. Na wstępie do kościoła przywitał jubilata JE. X. Biskup krakowski podniosłemi słowy i wręczył mu laskę z krzyżem, oraz włożył wieniec na głowę Jubilata, w którym tenże odprawił sumę w asystencyi X. Gołaszewskiego i X. Nycza. Kazanie odpowiednie do uroczystości wypowiedział X. prof. Dr Chotkowski. Po ceremoniach kościelnych odbyła się uczta w mieszkaniu Jubilata. Najlepiej zakończymy te krótkie wzmianki o jubileuszu tyle zacnego kapłana, podając szczegóły krótkie z jego życia. X. Serwatowski otrzymał święcenia kapłańskie we Lwowie w r. 1834 i przeznaczony został jako wikaryusz do Czerniowiec. Tu wydał pierwsze swoje dzieło p. t.: „O nawracaniu schyzmatyków do religii katolickiej“. Następnie przez 8 lat, powołany przez X Biskupa Zacharyasiewicza, wykładał w Seminaryum tarnowskiem Hermeneutykę, jako profesor Teologii. W tem mieście związał się X. Serwatowski najściślejszą przyjaźnią z rodziną ks. Władysława Sanguszki. Tu także rozpoczął wydawać „Wykład Pisma świętego Nowego Testamentu“. W smutnej pamięci r. 1846 wystąpił energicznie jako kapłan z przemową do obałamuconego nieszczęśliwego ludu, i za to ówczesny rząd nałożył na niego areszt domowy, odebrał mu profesurę i relegował do Lincu. Jadąc do Wiednia przez Prusy, pozostał tam do r. 1848. W tym roku powrócił do Galicyi i mianowany został katechetą w Nowym Sączu. W r. 1849 został uwięziony, jako podejrzany o zdradę stanu, przewieziony do Krakowa i osadzony na Zamku. Uwolniony po kilku miesiącach, został penitencyarzem kościoła N. P. Maryi, następnie wikaryuszem przy kościele św. Krzyża, a w r. 1863 proboszczem parafii WW. Świętych. W Krakowie zajmował się X. Serwatowski pracami literackiemi i jego zasługi na tem polu już podnieśliśmy; był także kilka lat sekretarzem Towarzystwa naukowego krakowskiego i radcą miejskim. Biskup lubelski mianował go kanonikiem honorowym lubelskim.

— **Nabożeństwo żałobne** za duszę Adama Mickiewicza odprawił dziś o godzinie 10ej rano w katedrze na Wawelu JE. X. Biskup krakowski. Nabożeństwo to, urządzone staraniem Młodzieży Akademickiej, zgromadziło w katedrze bardzo wielu uczestników, szczególniej zpomiędzy Młodzieży Akademickiej. Niezawodnie byłoby ono przepełniło katedrę, lecz zawiadomiono o niem nader późno, bo dopiero dziś rano widzieliśmy karty zapraszające na rogach ulic. Nabożeństwo miało charakter nadzwyczaj uroczysty, a towarzyszył mu odpowiedniemi śpiewami chór katedralny.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa opieki nad weteranami z r. 1831 odbędzie się jutro (w sobotę, po nabożeństwie w kościele OO. Dominikanów) z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie całoroczne z czynności Komitetu; przedłożenie zgromadzeniu bilansu i budżetu funduszów Towarzystwa z r. 188¾ na podstawie wyniku komisyi kontrolującej; wybór prezesa, wice-prezesa i całego Komitetu; samoistne wnioski członków.

— **Po śnieżycy**, która trwała cały dzień wczoraj szy i przysypała grubo śniegiem ziemię, tak, że wczoraj wieczorem kursowały już sanki — mamy dzisiaj topniejący śnieg pod nogami i deszcz gęsty. Niema co mówić, przyjemna to zmiana szczególniej dla osób cierpiących, a nawet dla zdrowych. Gdzie to owe dawne zimy, które chwyciwszy w listopadzie, trzymały aż do marca, ale za to bywały piękne i urodzajne lata. Czyżby ta niestałość przyrody miała mieć wpływ i na pokolenia nasze?

— **W czytelni starozakonnej** młodzieży handlowej odbędzie się w sobotę d. 29 listopada, jako w rocznicę listopadowego powstania, wieczorek muzykalno-wokalny. Początek o godzinie 7ej wieczór.

— **Stanisław Ostoja Błociszewski**, były urzędnik Banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu, urodzony w Meksyku roku 1845, zakończył dziś (28go b. m.) życie po ciężkiej chorobie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3ej po południu.

— **Sprawozdanie** o szkole rzemieślniczej za rok 188¾, złożone na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, streszcza się w następujących szczegółach: Nauka w szkole rozpoczęła się w roku ubiegłym d. 17 września. Liczba zapisanych terminatorów doszła do 773, między którymi było 3 czeladników, nadto 26 terminatorów zapisało się na naukę rysunku lub modelowania; między tymi byli także czeladnicy i tacy uczniowie, którzy pokończyli już wszystkie pięć klas. Szkoła miała 5 klas w 9 oddziałach. Grono nauczycieli składali pp.: Aleksander Pająk, X. Mikołaj Czekalski, Józef Balcarczyk, Kazimierz Brochocki, Franciszek Drebszak, Wojciech Guzdek, Tomasz Klimonda, Piotr Kozakiewicz, Władysław Lachowicz, Leopold Miaskowski, Bronisław Olszewski, Ludwik Peszkowski, Piotr Prysak, Jan Rotter, Jan Samborski, Feliks Szynalewski i Franciszek Żmuda. Roczny popis odbył się d. 1 maja w obecności Prezydenta i radców miejskich oraz członków komisyi dla szkoły rzemieślniczej. Uroczyste zakończenie roku szkolnego i rozdanie nagród pieniężnych odbyło się w sali Muzeum techniczno-przemysłowego. Z uwagi, iż szkoła rzemieślnicza uległa przeistoczeniu z początkiem b. roku szkolnego, dlatego ogranicza się sprawozdanie na tych najważniejszych szczegółach.

— **Z sądu**. Dziś rozpoczęła się przed sądem przysięgłych od kilku lat przygotowywana sprawa Ozyasza Fränkla o oszustwo. Rozprawa potrwa prawdopodobnie przeszło 3 tygodnie. Sprawozdanie podamy.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Z powodu zawiei śnieżnych zastanowiono z dniem dzisiejszym ruch pociągów na kolei lokalnej Jarosławsko-Sokalskiej, prawdopodobnie na 2 dni.

— **Minister wyznań i oświaty** reskryptem z dnia 19 października b. r. przedłużył na dalsze lat 5 okres działalności hr. Wojciecha Dzieduszyckiego jako konserwatora zabytków sztuki i pomników historycznych dla Galicyi wschodniej.

— **Rzym** 25 listopada. **Akademia na cześć św. Karola Boromeusza**. Wracamy z kościoła św. Karola *el Corso*, gdzie właśnie odbyła się tak zwana *Academia Polyglota* na cześć tego świętego, z powodu 300-nej rocznicy Jego śmierci. W programie obmyślonych z tego tytułu uroczystości, zajmowała ona po uroczystościach religijnych drugie zaraz miejsce, ale bezpośrednio po nich odbyć się nie mogła dla wielolicznych przygotowań, jakich wymagała. Na Akademii tej występować miały szczególniej, poezya i muzyka, a wykonaną być miała przez młodych wychowańców szkół duchownych, seminaryów i kollegiów ze wszystkich narodów istniejących w Rzymie. Przedmiotem zaś jej było życie św. Karola Boromeusza, tak bogate w szczegóły, nadające się do poezyi.

Dzisiaj, gdy się skończyła, można powiedzieć, że się udała świetnie, i może przewyższyła oczekiwanie. Już to żeby mieć dobrze wyobrażenie o tych tak zwanych Akademiach, trzeba być koniecznie w Rzymie. Posiedzenia te literacko-artystyczne mają tu właściwy sobie charakter rzymski. Rzymianie, jak dla kogo na uroczystości religijne, tak po nich na uroczystości, o których mowa, niczego nie szczędzą — pieniędzy i pracy. Kto na nich był chociaż raz, musi powiedzieć, że piękne pod każdym względem. Taksamo też, a nie inaczej o odbytej uroczystości dzisiejszej powiedzieć trzeba. Kościół św. Karola, jeden z największych w Rzymie, przybrany w bogate lamy złocistej i jedwabnej opony, tysiącami światła ozdobiony, przedstawił wielką salę, której środek w głębi presbyteryum zajmowało na podwyższeniu popiersie św. Karola Boromeusza, A w około niego muzyka, śpiewacy i poeci. Kościół był pełen najwybrańszego towarzystwa wszystkich narodów, i począwszy od kardynałów, ambasadorów i książąt aż do młodziuchnych a cichych seminarzystów. Akademia składała się z dwóch części. Pierwsza zawierała część życia św. Karola pod tytułem: Kapłan Boży — druga: Kardynał Arcybiskup; a każda zaczynała się od muzyki i śpiewów. Kantata pod tytułem: św. Karol, a muzyka święta i światowa na chóry i sola rozłożona, nastroiła uroczyście i uweseliła wszystkich. Poezye rozpoczął język hebrajski — a po nim flamandzki i francuski, włoski, angielski, łaciński, polski, irlandzki, ormiański, niemiecki, portugalski, grecki, czeski i hiszpański popisywały się swemi przeróżnemi dźwięki. X. Józef Rychlak z zapałem i głosem donośnym, wypowiedział wiersz polski, przysłany nam najłaskawiej przez JE. X. Biskupa **Krasińskiego**, pod tytułem św. Karol, bohater wiary. Za oddeklamowanie zyskał potężne oklaski. A kto rozumiał tę piękną poezyę, bardzo nią był wzruszony, bo poezya prawdziwie z natchnionego powstała pióra. Kantata pod tytułem „św. Karola Zaraza w Medyolanie,“ którą rozpoczynała się część druga powyższych deklamacyj, jeszcze silniejsze zrobiła wrażenie, aniżeli pierwsza. Kompozytor tej muzyki X. Michał Agresti, profesor śpiewu u św. Apolinarego, nie mógł się nadziękować za powtarzające się oklaski zadowolonej publiczności. I do końca też jej nie zawodził, bo chór wiernych i aniołów, kompozycya, która zamykała Akademię, tak była cudna, iż słuchacze zaciekawieni i zajęci w najwyższym stopniu, nie śmiejąc najmniejszym szmerem jej wykonaniu przeszkodzić, nie opuścili posiedzenia, aż dopiero gdy ostatnia jej nuta przebrzmiała.

Repertuar teatru krakowskiego.

W **sobotę** 29go: *Oj te dziewczęta!* komedya w 4 aktach, Rosena, przekład St. Kremera; po raz pierwszy.

W **niedzielę** 30go: *Wiara, Nadzieja i Miłość*, obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 odsłonach, Staszczyka, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— D. 27go listopada pochmurno, od popołudnia obfity śnieg; term. od —1·8 doszedł do 0·0 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 28go **stan jego był 733·1 millim., term. +2·4 C. — Wiatr zachodni.**

— W sobotę d. 29go listopada: śś. Saturnina i Illuminaty.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Z Akademii Umiejętności otrzymujemy następujące ogłoszenie konkursu: W myśl ofiary, złożonej przez Wnego Dra Wł. Kretkowskiego, Akademia umiejętności w Krakowie ogłasza do nagrody po raz drugi następujące podane przez niego zadanie z Algebry:

Wiadomo, że wszystkich różnych podstawień, *(Substitution)* z liczby l. przedmiotów, jest 1, 2, 3 .... (l — 1) l, i że tworzą one układ podstawień czyli grupę najliczniejszą. Wiadomo też z prac których dokonali matematycy francuzcy, mianowicie: De la Grange, Cauchy, Bertrand, Serret, Hermite i Mathieu, że nie każda liczba mniejsza od 1. 2. 3.... (l — 1.) l, może wyrażać liczbę podstawień układu sprzężonego, i że takie liczby są bardzo wyjątkowe. I tak liczbami kolejno od niej mniejszemi są:

2) 3. 4 . . . . . (l — 1) l
3) 2. 3 . . . . . (l — 2) (l — 1)
4) 3. 4 . . . . . (l — 2) (l — 1)
5) 2. 2. 3 . . . . (l — 3) (l — 2)
6) 2. 3 . . . . . (l — 3) (l — 2)

Liczby pomiędzy niemi zawarte, nie odpowiadają układom sprzężonym. Zachodzi jednak pewna liczba wyjątków. Wiadomo także, że układ 2) jest jedynym; że od 3) istnieje wyjątek, gdy l=4, gdyż wtedy istnieją układy mające 8 podstawień; że układy 3) są symetrycznemi względem (l — 1) przedmiotów z wyjątkiem l=6, gdyż wtedy istnieją układy niesymetryczne względem 5-ciu przedmiotów, Co zaś do układów 4), to ponieważ, gdy l=6 istnieją układy mające 72 podstawień, twierdzenie jest prawdziwem dla l>6. Dla układów 6) twierdzenie jest prawdziwem dla l>8.

Pytanie więc: Jakie są liczby bezpośrednio mniejsze od ostatniej 2. 3.... (l — 3) (l — 2), która wyraża liczbę podstawień układu sprzężonego? Ile jest takich układów i jak je określić, oraz zbadać, jeżeli są liczby wyjątkowe? Dowody mają być w rodzaju tych, jakich ostatecznie używał Cauchay i Jordan.

Pożądanem byłoby, aby przy odpowiedzi na powyższe pytanie dołączone były dowody i 6-ciu znanych wyżej wymienionych twierdzeń, wraz z wyliczeniem układów każdego rodzaju, ich określeniem i zbadaniem liczb wyjątkowych.

Za najlepsze wypracowanie zadania otrzyma autor 1000 franków w złocie.

Wypracowania winny być nadsyłane do Akademii umiejętności w Krakowie (ulica Sławkowska), najdalej do końca grudnia 1885 r., w ten sposób ażeby każde opatrzone było godłem wypisanem także na kopercie opieczętowanej, w której znajduje się także wyrażone nazwisko autora.

Koperta z godłem zgodnem z wypisanem na wy-

---

ciwko Francyi. Nie wiedzieć jednak, czy to czynili z upoważnienia swego monarchy, lub z własnej gorliwości o interesa rosyjskie. — Niedowierzanie zaś ku ludziom rodzi w naturalnej konsekwencyi i u nich niedowierzanie.

W dalszym ciągu poszukiwania przyczyn niepowodzenia polityki, inaugurowanej w kwestyi polskiej przez Aleksandra I, przyznaje nasz autor, że wybór przedstawicieli rządu rosyjskiego w Warszawie był bardzo nietrafny. Polacy żądali na namiestnika w. ks. Michała. Ze względów jednak dynastycznych posłano do Królestwa cesarzewicza Konstantego, mającego nietylko uprzedzenie do wszelakich konstytucyj, ale czującego się nawet urażonym swą zależnością od ustawy konstytucyjnej. Cesarzewicz zaczął musztrować wojska polskie „po rosyjsku“.—„Weszły w życie — są słowa p. Umańca — pałki i łajanie. I ta bezsensowa wojowniczość zajęła miejsce wypraw napoleońskich! Ludzie, przyzwyczajeni uważać się w rękach Napoleona za motorów w rozwiązywaniu kwestyj uniwersalnych, ujrzeli się wśród najpowszedniejszej koszarowej sytuacyi. Trafiały się dosyć często i samobójstwa. Swoją brutalnością na przeglądach wojskowych wywoływał niezadowolenie wśród oficerów, co było jedną z najważniejszych przyczyn, iż się stali najgorliwszymi współuczestnikami tajnych stowarzyszeń i spisków.“ — „Drugą namiętnością cesarzewicza — pisze dalej — było pragnienie zewnętrznych oznak poszanowania dla hierarchii wojskowej. Studenci warszawscy rychło to spostrzegli i uważali za największą przyjemność nie zdjąć czapki przed w. księciem. Ztąd znowu areszty, objawy gwałtownego gniewu, wykrzykiwania: „ja wam dam konstytucyę!“... tym sposobem na stanowisku namiestnika konstytucyjnego, w państwie konstytucyjnem, pod berłem jednego z najwspaniałomyślniejszych monarchów, na drugi dzień po ogłoszeniu w najlepszym zamiarze ułożonej ustawy, **fatalnym wypadkiem znalazł się na scenie dziejowej człowiek, jeżeli nie całkowicie obłąkany, to w każdym razie z politycznym repertuarem, niewychodzącym poza zakres despotyzmu**. A despotyzm ten o tyle silniej oburzał, o ile miał bardzo ciasny horyzont, objawiał się w bardzo grubych formach i nie był poparty najmniejszym talentem.“

Chociaż fakta powyższe są nam dobrze znane, to jednak przytoczyłem obszerniejsze ustępy z artykułu „Aleksander I szy i stronnictwo rosyjskie w Polsce“, ażeby zaznaczyć z pewnem zadowoleniem, iż, pomimo dzisiejszego ultranarodowego prądu, znalazł się przecież pisarz, który wyszedł z ciasnej rutyny dotychczasowej publicystyki rosyjskiej, zwalającej winę powstania 1830 r. wyłącznie na lekkomyślność, burzliwość i niewdzięczność Polaków.

Za niestósownego na swem miejscu uważa również i Nowosilcowa, chociaż nie może mu odmówić wykształcenia i wielu przymiotów, wystarczających wśród innych okoliczności do zajęcia wpływowego stanowiska. Ale „w Warszawie przekonał się wkrótce Nowosilcow, iż mu przychodzi odgrywać nie tę rolę, do jakiej się przygotowywał. Szeroka humanitarność cesarza Aleksandra zamieniła się we wstrętny i drobiazgowy despotyzm jego brata, a platoniczne przywiązanie nowych poddanych do swego konstytucyjnego króla wyrodziło się w nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie.“ W Petersburgu zawiał powiew reakcyi. Na widownię wystąpili Arakczejew i Magnickij. W tymże czasie Nowosilcow zaczął coraz częściej i gęściej zaglądać „do kieliszka“. — „Polacy spostrzegli brudne strony w życiu cesarskiego komisarza, a później kuratora wileńskiego okręgu naukowego, i zrobili zeń cel wszelakich pocisków i dowcipów. Nowosilcow zaś, „zawołany przyjaciel sprawy polskiej“, zaczął prześladować Polaków.“

Autor nie chce rozstrzygać kwestyi, czyby wówczas ktokolwiek z Rosyan o kierunku ugodowym potrafił być godnym przedstawicielem powagi swej ojczyzny w Warszawie; w każdym razie ani cesarzewicz, ani Nowosilcow nie byli ludźmi tego rodzaju. Ze smutkiem więc konstatuje, że „pod koniec panowania Aleksandra I nie istniało już stronnictwo rosyjskie w Polsce. Entuzyaści związku polsko-rosyjskiego w rodzaju Staszyca ustąpili byli ze sceny. Pozostały dwie tylko kategorye Polaków: jedni, którzy bali się Rosyi; drudzy, którzy mieli nieroztropność jej się nie obawiać.“

A. Sulima.

pracowaniu za najlepsze uznanem, otwartą będzie w dniu 3 Maja roku następnego na publicznem posiedzeniu Akademii, poczem nagroda niezwłocznie z jej kasy wypłaconą zostanie.

Uprasza się Zarządy Zakładów, którym ogłoszenie niniejsze nadesłanem będzie, ażeby w sposób właściwy uwidocznić je raczyły, przez czas trwania konkursu.

Kraków, dnia 24 listopada 1884 r.

St. Tarnowski,
sekretarz generalny Akademii Umiejętności.

P. Witold Szaniawski, baryton, któremu znawcy wielką wróżą przyszłość, pojawił się w Warszawie i olśniewa wszystkich ogromną skalą swego prześlicznego głosu. Dowiadujemy się, że w przejeździe do Medyolanu, zatrzyma się obiecujący śpiewak w Krakowie i da się słyszeć w koncercie 2go stycznia.

Ofiarom powodzi
WISŁA
rok 1884. — Kraków.

Pisały się dawniej wiersze i sentencye, rysowały widoczki, portrety i karykatury w sztambuchach dla panien — dziś to wszystko się drukuje na użytek publiczności, a na korzyść dotkniętych klęską. Rodzaj to nowy, zaledwie od kilku lat zainaugurowany, a zastępujący zarówno zbiory autografów jak i owe *olla potrida* czy *silva rerum* literacko-artystyczne.

A niemałej potrzeba tu sztuki, aby w kilku pociągach pióra lub ołówka umieściś rzecz, któraby nie była banalnością, była małą próbką talentu i miarą kierunku, czemś wewnętrznem, osobistość odznaczającem, — pod czem warto położyć swój podpis.

Wydawcy *Wisły* otwarli salon międzynarodowy literacko-artystyczny. Warto posłuchać tej rozmowy urywanej, ale pełnej rozmaitości. Mamy tu gości zagranicznych; jedni przesyłają tylko wyraz swojego współczucia i udziału wobec klęski, która nawiedziła ludność nadwiślańską, inni na tem się nieograniczali. — Dowiadujemy się tu między innemi, że Ernest Renan powziął szacunek dla obyczajów ludu polskiego z opowiadań swej siostry, — która przez dłaższy czas przebywała w Polsce, — że pani Julia Adam ma także dla nas żywe sympatye — spotykamy podpis Viktora Hugo pod aforyzmem, który można by wziąć za godło i umieścić na tarczy jakiegoś romantycznego rycerza. Ernest Daudet przesyła kartkę autografu z niedokończonej powieści, Emile Zola przekonywa nas w ładnym wierszu, że umie z naturalizmu wznieść się w idealniejsze sfery. Jest tu zabawny koncept nieboszczyka Dumasa i wyborne zdanie Dumasa syna. Cherbuliez, Houssaye, Feuillet, Alfons Karr sypią z francuską lekkością jałmużnę swego dowcipu, a poetyczne ślą dary Sully, Prudhomme, Franciszek Copée i Henryk Gréville.

Poezya polska ma tu kilka pereł, niektóre odgrzebane z dawnych autografów. Kartka zapisana ręką Mickiewicza może posłużyć za dowód licznym dziś jego komentatorom, że twórczość wieszcza niezawsze była spontaniczną a natchnienie niewykluczało kilkakrotnego przerabiania pierwszego pomysłu. Józefa Szujskiego wiersz do Aurelii, to pamiątka lat młodych, romantycznych i werterowskich; jest i autograf Juliusza Słowackiego z wstępem do Balladyny — a trzy te podpisy i te kartki nadają publikacyi wartość biblioteczną.

Na czele albumu odzywa się poeta młody, jeszcze nieznany, ale tak głęboko i rzewnie, takie potrąca struny, jakich poeci młodszej szkoły niezwykli poruszać. Antoniewicz i Deotyma kreślą skargę z głębszym nastrojem – obok Hajota lekki wierszyk, a Marya Konopnicka wydobywa zgrzyt na temat nierówności stanów i losów na tym świecie.

Ely także w rozstroju, bo trudno pogodzić prawa walki o byt, w którym „giną rody i plemiona“ z polotem w sfery idealne. Zgoła poezya smutku, skarg, rozstroju i melancholii przeważa w tym zbiorze i nierównoważą jej nieliczne błyski humoru, dowcipu. Nawet Barthels choć ochoczo i wesoło ale kreśli gorzką satyrę, nawet Lam humor miesza z ironią. Jeszcze starzy, Bohdan Zaleski, Odyniec i Lenartowicz patrzą pogodnie w wir świata i życia — a z młodszych, Alf kreśli poetyczny obrazek w rodzaju polowskim.

Udatna nowella Sewera, listy Kraszewskiego z więzienia i szereg mniej więcej udanych aforyzmów uzupełniają stronę literacką, obfitą, doborową i pełną rozmaitości.

Strona artystyczna jeszcze świetniej się przedstawia. Od Matejki zacząwszy aż do najmłodszych malarzy, świeżo z pod igły wychodzących, mamy tu cały szereg, prawdziwe album rysunków niekiedy niepospolitej wartości. Kto chce mieć na stole ładne album malarzy polskich, — ten niech kupuje „Wisłę“. Jest to wystawa *en miniature*, ale dająca miarę talentów — a strona rytownicza nie zawiodła i jest w harmonii z utworem artystów. Nie mówiąc już o Matejce, Siemiradzkim, Kossaku — cóż to za śliczny Krzesza epizod z bitwy, portret dziewczyny Horowitza, typ jakby do obrazka szkoły holenderskiej Papieskiego, i pomysł obrazu religijnego Styki, a rodzajowe jak Rybkowskiego „Powrót z jarmarku“, jak Andriollego Ajdukiewicza, Pochwalskiego i innych. Jeszcze znalazła się jakaś głowa starca Kotsisa. Wreszcie bardzo gustowne winiety Pociechy i innych. Powinszować tylko możemy wydawcy p. Juliuszowi Mien całego tak żmudnego przedsięwzięcia i tak wdzięcznego wierszyka. Wszystkie poezye francuskie w nader udatnem przebraniu polskiem, które wyszło z pod pióra tłómacza Berangera, p. L. Kozłowskiego, równie przekład aforyzmów i nowelli francuskich p. Arwina, utworzyły osobną książeczkę, w której autorowie i poeci otrzymali polski indygenat literacki.

Strona topograficzna *Wisły* może dać prawo do premium dla drukarni *Czasu* bo zwycięzko wytrzymuje porównanie z najwykwintniejszemi wydawnictwami zagranicznemi.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Wiadomości
z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej,
o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu
w dniach 27 i 28go listopada.

Z powodu zasp śniegowych, a ztąd trudnych dla przebycia dróg, nie było w dniu wczorajszym dowozu, a tem samem i targu na Baranie.

Tak wskutek niepogody, jakoteż braku niemieckich kupców i niewielkiej chęci kupna przez tutejszych, ruch i obrót na dzisiejszym targu kleparskim, były bez żadnego ożywienia, tendencya była mdła.

Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 7·95 do 8·25 złr.; czerwoną od 8·25 do 8·60 złr.; białą od 8·10 do 8·50 złr.; żyto piękne od 7·25 do 7·50 złr., pośledne od 7·— do 7·30 złr.; jęczmień piękny od 7·25 do 7·60 złr.; pośledni od 6·80 do 7·30 złr.; owies od 6·75 do 7·10 złr.; groch od 8·50 do 10·50 złr.; fasola od 9·— do 11·50 złr.; wyka od 6·— do 6·50 złr.; kukurudza od 7·50 do 8·50 złr.; proso od 7·— do 7·50 złr.; jagły od 12·— do 13·50 złr.; tatarka od 8·— do 8·50 złr.; rzepak od 12·25 do 12·75 złr.; o koniczynę nie było popytu, dlatego cen nie podajemy.

Z Wiednia donoszą:

Urzędowy organ ministerstwa handlu dla spraw kolejowych, ogłasza dzisiaj udzielenie pozwolenia inżynierowi cywilnemu Lazaroniemu w Wiedniu na podjęcie technicznych robót przedwstępnych, celem wybudowania kolei lokalnej o wąskim torze z Ustrzyk, stacyi kolei przemysko-łupkowskiej, przez Czarnę, Lutowiska ku Boberce aż do Łomny. Projektowana kolej wynosi 32 kilometrów i przetnie okolice bogate w lasy i posiadające kilka hut szklannych.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE, (2922-1-5)

Dr Lesław Boroński

otworzył kancelaryę adwokacką w Krakowie
przy ulicy Brackiej pod Nrem I, piętro I.

NADESŁANE. (2915)

Zakład emerytalny dziennikarzy. Główne wygrane loteryi urządzonej przez zakład emerytalny dziennikarzy będą już w najbliższych dniach wystawione. Przy loteryi, której losy są po tak taniej cenie 20 ct., rzadko zapewne widziano tak nadzwyczajne wygrane. Główna wygrana składa się z nader bogatych klejnotów brylantowych, któreto dzieło przynosi zaszczyt węgierskiej sztuce złotniczej. Druga wygrana składa się z serwisu do herbaty i kawy, trzecia z serwisu stołowego na 12 osób. Te pierwsze trzy wygrane będą na żądanie wygrywającego natychmiast bez żadnego potrącenia za 5000, względnie 1000 i 500 złr. wykupione. Prócz tego jest jeszcze przeszło 1700 najrozmaitszych wygranych, przedmioty sztuki, meble, książki i t. p. Losy te znalazły już w całym kraju olbrzymi odbyt. Ciągnienie odbędzie się 2 stycznia 1885, tak, że szczęśliwi wygrywający w bardzo przyjemny sposób rozpoczną nowy rok.

NADESŁANE.

Karol Czachowski (syn znanego zaszczytnie pułkownika poległego w walkach r. 1863), dzierżawca Wojnarowy niżniej, członek naszego Towarzystwa, rolnik zacny i pracowity wskutek pożaru wybuchłego z podpalenia w nocy d. 29/30 października utracił całe swoje mienie.

Przeszło 1000 kóp niezabezpieczonej krescencyi, wszystek młody dochowek, trzoda, drób, zaprzęgi, sprzęty gospodarskie i domowe, wszystkie zapasy spichrzowe i spiżarniane, słowem wszystko, co kilkunastoletnia twarda praca dorabiającego się gospodarza zgromadzić zdołała dla wyżywienia licznej rodziny, zniszczonem zostało do szczętu.

Acz sąsiedzi najbliżsi pośpieszyli tak ciężko nawidzonemu z doraźną pomocą, niemniej przeto czujemy się w obowiązku odezwać się niniejszem do wszystkich, którym nieobojętną jest niedola bliźniego, w tem przekonaniu, że mimo licznych ofiar jakie ostatniemi czasy na różne cele składać przychodziło, znajdzie się jeszcze bodaj grosz wdowi dla uczciwego człowieka, ojca 6ga dzieci drobnych, który bez własnej winy zagrożony został zupełną ruiną.

Łaskawe datki tak w produktach jak gotowiźnie prosimy przesyłać albo wprost do poszkodowanego w Wojnarowy poczta Grybów, albo do bióra Towarzystwa rolniczego okręgowego w Nowym Sączu, gdzie przyjmowane i w swoim czasie w pismach publicznych kwitowane będą.

Nowy Sącz 14 listopada 1884.

Towarzystwo rolnicze okręgowe.

(NADESŁANE).

Zatrucie ze zgnilcowych gorączek (paludéenne) pochodzące, jeżeli trwa czas dłuższy, sprowadza specyalny stan chorobliwy, anemję i wyczerpanie organizmu wraz ze zmianą koloru błon śluzowych zaburzeniem i nieprawidłowem krwi krążeniem itp.

Jodan żelazisty, dzięki swemu działaniu odtwarzającemu i pobudzającemu, jest jednem z najlepszych lekarstw przeciwko takiej anemji, przeciw której siarczan chininy zostaje bezskuteczny, pomimo, że zapobiega powrotowi napadów.

Radzimy więc używać **Pigułki Blancard'a**, które zawierają jodan żelaza w stanie doskonałej czystości chemicznej, zwracając szczególną uwagę na prawdziwość takowych i żądając podpisu wynalazcy na zielonej etykiecie. — Prawdziwe pigułki Blancard'a sprzedają się tylko we flakonikach lub pół-flakonach, a nigdy na wagę. (56-1)

Telegramy własne „Czasu.“

Gorlice 28 listop. Właściciele dystylarń położonych wzdłuż linii kolei Grybów-Zagórze, udali się telegraficznie do dyrekcyj kolei państwowych i Izb handlowych z żądaniem uregulowania wysyłki nafty. Od dziesięciu dni, z powodu braku wagonów i niedostatecznej liczby pociągów, zalega nafta dworce kolejowe. W Zagórzanach leży przeszło 700 baryłek; straty producentów znaczne, z powodu, iż kupcy dla spóźnionego odbioru, zakupują naftę zagraniczną. Nowy rozkład jazdy dla braku połączeń w Grybowie i Tarnowie uczynił ruch osobowy niemożebnym; nieporządki w transporcie nafty utrudniają ruch handlowy.

Wiedeń 28 listopada. Książę Karol, syn króla szwedzkiego, przybył tu wczoraj.

Wiedeń 28 listopada. Ambasador włoski hr. Robilant był wczoraj na audyencyi u Cesarza, a następnie u ministra spraw zagranicznych hr. Kalnokiego.

Wiedeń 28 listopada. Ewentualność nieporozumienia między gabinetem rosyjskim a Kuryą z powodu przyjęcia deputacyi unitów przez Papieża, uważają tu za zupełnie wykluczoną.

Wiedeń 28 listopada. Nadzarządca salinarny w Wieliczce Strzelecki otrzymał tytuł i charakter radcy górnictwa.

Wiedeń 28 listopada. Rząd austryacki odmówił żądaniu Włoch, aby kwarantanna na morzu została zniesioną.

Wiedeń 28 listopada. ○ Przez całą noc panował tu silny orkan, przyczem było wiele wypadków pożaru. Od 24 godzin straż ogniowa była już 43 razy czynną. W pałacu Wodzickich na Salmgasse wybuchł na strychu pożar, prawdopodobnie wskutek zaniesionej tam iskry z sąsiedniej pracowni fotograficznej. Zamieszanie trwało tylko pół godziny, poczem ogień ugaszono. Szkoda jest nieznaczną i to tylko w tylnym dziedzińcu.

Wiedeń 28 listopada. (*W*) Rząd austryacki, z powodu wybuchu w Nowosielicy zarazy na bydło, która przywleczoną została z Rosyi, wystosował do rządu rosyjskiego odezwę, aby tenże, zapowiadane już od kilku lat weterynarsko-policyjne zarządzenia przeciw szerzeniu się zarazy na bydło, wprowadził w życie.

Wiedeń 28 listopada. (*W*) Z polecenia galicyjskiego Wydziału krajowego, udał się prof. Stanecki ze Lwowa do Wiednia w celu studyowania urządzenia stacyj meteorologicznych w niższej Austryi, ponieważ galicyjski Wydział krajowy ma podobne stacye urządzić w kraju. Prof. Stanecki przybył dziś do Wiednia, a minister rolnictwa dodał mu do pomocy przy tych studyach radców dworu Lorenza, Lipperta i nadradcę leśnictwa Salzera.

Linc 28 listopada. Stan zdrowia Rudigera pogorszył się znowu. Lekarze stracili już nadzieję.

Praga 28 listopada. Lorenzelli, rektor Collegium bohemicum w Rzymie, zwiedza na zaproszenie kardynała Schwarzenberga zakłady teologiczne w Budziejowicach, Königrätzu i Litomierzycach.

Berlin 28 listopada. W dyskusyi budżetowej wykazuje Richter deficyt w wysokości 42 miliony marek. Dowodzi to zupełnego fiaska finansowej polityki Bismarka, który żąda, aby parlament otworzył nowe źródła podatkowe, podczas gdy dawniej mówił, że parlament istnieje na to, aby usunąć złe ustawy. Jeśli Bismark chce parlament rozwiązać, graniczy to już z zamachem stanu. Podobnie jak Polacy, żądają też i Duńczycy równouprawnienia ich języka z niemieckim w sądach.

Paryż 27 listop. Pani Clovis Hugues, żona deputowanego i jednego z przywódców skrajnej lewicy, zastrzeliła w sali sądów przysięgłych Morina, który niedawno rzucił na nią potwarz. Morin padł bez jęku.

Londyn 28 listop. Wczoraj usiłowano wysadzić w powietrze ratusz w Rojton w hr. Lancaster. Pod piwnicą eksplodowała maszyna piekielna naładowana dynamitem. Okna i drzwi zdruzgotane, szyby popękały; na szczęście było to po godzinach urzędowych. Policya podejrzywa Fenian o podłożenie maszyny.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 listopada. Nadzwyczajne jeneralne zgromadzenie banku austryacko-węgierskiego przyjęło jednomyślnie bez dyskusyi wnioski, podług których radzie jeneralnej polecono wnieść petycyę do rządów austryackiego i węgierskiego o odnowienie przywileju, porozumieć się z oboma rządami względem ewentualnych zmian przywileju bez naruszenia interesów Towarzystwa bankowego, a rezultat tych kroków przedłożyć w stósownym czasie jeneralnemu zgromadzeniu do powzięcia uchwały.

Budapeszt 28 listopada. Izba niższa zezwoliła na wydanie Verhovaya w sprawie sprzeniewierzenia pieniędzy Czangosów.

Szalay, skazany wyrokiem sądu karnego za pojedynek, wydany został celem wykonania wyroku.

Berlin 28 listopada. (Z parlamentu). W dyskusyi nad budżetem przyznaje sekretarz skarbu Burchhardt niepocieszające położenie budżetowe, a zwłaszcza niespodziewane zmniejszenie się dochodu z podatku od buraków cukrowych w kwocie 21 mil. i z podatku od tytoniu w kwocie 3 mil. marek; ewentualne przyjęcie ustawy pensyjnej i subwencyi na parowce pociągnie za sobą dalsze obciążenie budżetu. Mimo to nie można pominąć koniecznych potrzeb tembardziej, iż ekonomiczne położenie wogóle jest zadawalniające. Ponieważ skreślenia z budżetu są prawie niemożebne, przeto trzeba koniecznie zająć się poważnie reformą podatkową.

Minister skarbu Scholz oświadczył, że teraz jest rzeczą parlamentu wskazać, jakie projekta podatkowe uważa za właściwe i popierać pragnie, tudzież dodał, że w sejmie pruskim w najbliższej sesyi przedłożonym znów będzie projekt do ustawy o zniesieniu trzeciej i czwartej klasy podatkowej. Sytuacya finansowa pozwala pokryć prawidłowo wszystkie nowe potrzeby bez zbytniego obciążenia opodatkowanych.

Richter oświadczył się w imieniu wolnomyślnych przeciw wszelkiemu nowemu uchwaleniu podatków. Frankenstein oświadczył, że centrum uchwali tylko najniezbędniejsze wydatki. Benda oświadczył, że narodowo-liberalni są za umiarkowanem uchwaleniem podatków, ale że nie powezmą inicyatywy.

Jutro dalszy ciąg dyskusyi.

Berlin 28 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi przedłożone sprawozdanie komisyi, i projekta komisyi względem granic doliny Kongo, we wszystkich istotnych punktach przyjęte zostały wraz z wyrażonem życzeniem rozszerzenia terytoryum nad Kongo na wschód, przy uszanowaniu istniejących tam praw zwierzchniczych, które, zwłaszcza przez Portugalię, Zanzibar i jednego z tamecznych królów są wykonywane. W celu uregulowania różnych kwestyj, ofiarują tam mocarstwa swe pośrednictwo.

Savona 28 listopada. Wskutek przerwania pociągu kolejowego między Ceva a Savoną, pierwsza część pociągu, składająca się z 10 wagonów, zrzuconą została z grobli kolejowej, wskutek bardzo silnego zderzenia się z drugą większą częścią wagonów. Podróżni nie zostali uszkodzeni. Jeden z urzędników kolejowych został uduszony, a pięciu zranionych.

Paryż 28 listopada. Izba przyjęła 361 przeciw 166 głosom pierwszy kredyt w wysokości 16 milionów, a następnie przyjęła 351 przeciw 179 głosom nowy kredyt w wysokości 43 milionów. Następnie zaproponowano kilka porządków dziennych. Ferry wystąpił przeciw 4 porządkom dziennym, które też Izba odrzuciła 301 przeciw 233 głosom. Carnot proponuje porządek dzienny, poparty przez Ferrego, w sprawie energicznego bronienia praw Francyi. Z powodu żądania opozycyi, aby głosowanie odbywało się imiennie, odroczono głosowanie do dnia dzisiejszego.

Bukareszt 28 listopada. Parlament otworzony został w obecności ciała dyplomatycznego i dostojników. Król powiedział w mowie tronowej: Szczęśliwy jestem, iż mogę zapewnić, że stósunki ze wszystkiemi mocarstwami a zwłaszcza z naszemi sąsiadami są jaknajlepsze i jaknajserdeczniejsze. Wśród ery pokojowej stósunki te przyczynią się do rozwoju i skonsolidowania kraju, który wskutek tego będzie mógł zająć się szczerze postępem pod względem moralnym i materyalnym. Rumunia która idzie drogą powolnego ale na porządku i pokoju polegającego postępu, ma to zaufanie, iż wzmocni się i rozwinie. Skoro Rumunia ukonstytuowała się już dziś zupełnie, nasuwa się narodowi nowa jeżeli nie większa to bez wątpienia trudniejsza i mozolniejsza misya. Musimy społeczeństwo nasze podnieść do wysokości socyalnego życia nowożytnych czasów, aby dogodzić usprawiedliwionym żądaniom całego ludu i w ten sposób zapewnić Rumunii zupełnie pomyślną przyszłość. Stósownie do tego wzywa się parlament, aby polepszył organizacyę administracyi a wymiarowi sprawiedliwości dostarczył silnych rękojmi.

Król przypomina następnie ofiary, poniesione w interesie kościoła narodowego, oświaty, armii i robót publicznych i zakończył mowę temi słowy: Główną troską moich rządów jest ekonomiczne, a zwłaszcza rolnicze przesilenie, które dotknęło Rumunię bardziej, niż inne kraje Europy, i wywołało chwilowe kłopoty, szczególnie przez wyjątkowe podniesienie się wartości złota. Rząd i bank narodowy starają się wszelkiemi siłami usunąć następstwa przesilenia. Na szczęście stan finansów jest pomyślny. Niemniej jednak musi Rumunia system ekonomiczny udoskonalić, aby mogła stanąć do walki z konkurencyą zagraniczną. Dlatego należy jeszcze bardziej rozwinąć kredyt ekonomiczny, zasilić go znaczniejszemi kapitałami, taryfy kolejowe zredukować, i tak ułatwić i posunąć naprzód przemysł w Rumunii, aby się ekonomiczne położenie polepszyć mogło.

Petersburg 28 listopada. Cesarstwo udali się do Gatczyny.

Kursa. — Wiedeń 28 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·50.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·90. — Renta srebr. 82·75. — Renta złota 104·—. — 6% Renta złota węgierska 123 60· — 4% Renta złota węgierska 95·45. — Losy z r. 1860 135·50. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·— — Akcye kredy. 301·50.— Londyn 123·15. — Napoleony 9·76. — Lombardy 149·40 Losy roku 1864 174·—. — Akcye Kolei Karola Ludwika 270·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 197·25. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 168 75. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·70.— Losy prem. węgiersk. 116·50. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 150·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 175·75.— 6% Listy zast. hipot. 101·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·75. — Marki 60·20. — Ruble 126·75. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 28 listopada. Banknoty austryackie 166·25. — Krótki Wiedeń 165·95 — Krótka Warszawa — ·—. — Banknoty rosyj. 211·15. — 5% Listy zast. Polskie 62·90. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·60. — Akcye Kolei Karola Ludwika 112·60. — Akcye austr. kredytowe 501·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 28 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	126 25	127 —
Marki niemieckie	59 85	60 35
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 73	9 80
Imperyał ważny	9 96	10 05
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 40	82 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 40	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie 41 let.	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ „	87 —	87 75
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Żak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	103 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	54 —	57 —
5% „ „ „ „ „ „	54 —	57 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 50	272 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	196 50	198 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	19 75
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 —	13 50
„ „ węgier. „ „	7 —	7 40
Wiedeń 27 listop.		
Obligi długu państwa.		
4⅖% Renta papierowa	81 55	81 70
4⅖% „ srebrna	82 75	82 90
4% „ złota	104 05	104 20
3⅘% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 50	126 —
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 60	135 80
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 75
„ „ 1864 „ 100 „	174 —	174 50
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	174 —
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	102 —	— —
Galicyjskie „ „	101 60	102 10
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 25	101 —
Węgierskie „ „	100 50	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 —	100 50
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	145 50	146 —
6% Renta węgierska złota	123 75	123 95
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	105 50	106 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	104 75	105 25
Boden-Credit austryacki 80 „	229 50	230 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	299 50	299 75
„ Bank węgierski 200 „	302 50	303 —
Depositen-Bank 200 „	204 —	204 75
Escompt Gesell. niż. austr. 500 „	808 —	814 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	870 —	872 —
Unionbank 100 „	90 20	90 50
Verkehrsbank ogólny 140 „	147 —	147 50
Wied. Bankverein 100 „	105 20	105 50
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	180 75	181 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	534 —	535 —
Elżbiety 210 „ „	233 25	233 50
Linz-Budweis 200 „ „	206 25	206 50
Salzburg-Tyrol 200 „ „	196 —	196 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2377	2382
Franciszka Józefa 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	270 —	270 50
Koszycko-Oderberg 200 „ 4%	150 50	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ 5%	197 25	197 75
Nordwest austr. 200 „ „	175 75	176 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	180 50	181 —
Rudolfa 200 „ „	182 50	183 —
Siedmiogrodzka I 200 „ „	179 25	179 75
Staats-Eisenb. Gesell. 200 „ „	305 25	305 50
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	149 25	149 50
Theisbahn (Cisańska) 200 „ „	251 —	252 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	174 75	175 25
„ Nord-Ost 200 „ „	168 75	169 25
„ Westb. 200 „ „	174 75	175 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 —	122 50
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 50	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 70	99 —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 70	99 —
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 50
5% „ „ „ „ prem.	98 90	99 40
5% „ „ „ 40 lat	97 —	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 45	101 60

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 70	101 20
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 75
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	99 50	100 —
Alföld-Fiume 200 „ „	99 70	100 —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 50	109 80
„ za 200 Mrk. nie op.	115 50	115 80
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 60	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 300 „ „	99 70	100 —
„ Jarosław 300 „ „	98 80	99 20
Koszycko-Oderb. 200 „ 5%	100 30	100 70
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. 200 „ „	103 70	104 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	102 50	102 80
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. 100 złr. „	86 50	86 80
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	113 —	113 50
Siedmiogrodzkiej I 200 złr. „	98 25	98 50
Staatseisenbahn 500 fr. 3%	187 50	188 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147 —	147 50
„ 200 złr. 5%	123 20	123 60
Theissb.-Gesell. 1000 „ „	104 50	104 80
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	99 —	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	98 30	98 60
„ Nordost 300 „ „	97 90	98 20
„ „ złotem 200 „ „	120 50	121 —
„ Westbahn 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 90	117 40
Premiowe Wiedeńskie „ 100	125 70	126 —
„ Węgierskie „ 100	118 —	118 25
3% „ Tureckie fr. 400	21 80	22 20
Kredytowe złr. 100	179 50	180 —

	płacą	żądają
Clary złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch. „ 105	115 —	115 25
Insbrucku. „ 20	19 —	19 50
Keglewicha „ 10½	19 —	— —
Krakowskie „ 20	18 75	19 25
Ofner (miasta Budy) „ 40	41 50	42 25
Palfy „ 42	37 50	38 —
Rudolfa „ 10	18 —	18 75
Salma „ 42	56 —	56 50
Salzburgskie „ 20	22 —	23 —
St. Genois „ 42	50 50	51 25
Stanisławowskie „ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie „ 105	128 —	130 —
4% „ 50	68 —	— —
Waldsteina „ 20	27 50	28 50
Windischgrätza „ 20	38 50	39 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 78	5 80
20 frankówki	9 76	9 77
Imperyały rosyjskie	10 03	10 05
Funty szterl. angielskie	12 27	12 32
Liry tureckie złote	11 06	11 09
Marki niemieckie za 100 marek	60 15	60 25
Rubel papierowy za 100	126 50	126 75
Lwów 27 listop.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 60	99 60
4% „ „ „ „ „	92 —	93 50
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 60	99 90
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 27 listop.

	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	15
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	65
kupon	—	—	187	

Szanowni Obywatele! Weszło teraz w zwyczaj, iż murarze i inni wyrobnicy roznoszą opłatki przed nadchodzącymi świętami Bożego narodzenia, przywłaszczają sobie tem samem prawa kościelnych. Otóż chcąc sobie zapewnić zarobek mnie tylko przynależny, w niżej wymienionej parafii, wystarałem się o **kartę, zatwierdzoną pieczęcią przez urząd parafialny,** która to karta upoważnia mię do noszenia opłatków i proszę, by Szan. Obywatele raczyli się przed odebraniem opłatków o tę kartę zapytać roznoszącego opłatki, a w razie nieokazania tejże upraszam, by Szan. Obywatele raczyli opłatków nie przyjąć.

Z głębokim szacunkiem (2923)

Teofil Barański,
kościelny przy kościele paraf. św. Szczepana na Piasku w Krakowie.

Panna wykształcona we wszelkich robotach, będąca dłuższy czas w Wiedniu, poszukuje miejsca. Adres pod lit. *S.*, ulica Lubicz u *Morawy* w hotelu Europejskim. (2924)

Un jeune professeur français,

récemment arrivé de Paris, désirerait donner des leçons. — Bonnes recommandations. — Prix modérés. — S'adresser à Mr. Ramade, P. R. à Podgórze. (2918-1-3)

Obwieszczenie.

Na podstawie rozporządzenia Świet. Magistratu z d. 4 listopada 1884 r. L. 32471 zawiadamiam Szan. Publiczność, iż w dniu 5 grudnia b. r. o godz. 9 rano przed Sukiennicami sprzedane zostaną w drodze sekwestracyi ruchomości. jakoto: różne materye na suknie i ubrania damskie. (2920)

Kraków, d. 25 listopada 1884 r.

Korbel, sekwestrator.

Podróżni ze stemplami kauczukowemi,

ajenci, odprzedający itd. tego działu, którzy zajmują się pokupnemi i bardzo korzystnemi paryskiemi nowościami i ogólnie pokupnemi najświeższemi pobocznemi szczególnościami, zechcą przesłać oferty pod „Paris-Lyon 60“ do biura ogłoszeń **J. Danneberg** w Wiedniu Czerningasse 4 (2892-1-5)

Zyskowny zarobek

Uczciwe, zdolne osoby wszelkiego stanu przyjęte będą jako ajenci dla pozbywania prawnie dozwolonych, łatwo pokupnych losów państwowych i premiowych, pod bardzo przystępnemi warunkami. Oferty przyjmuje dom bankowy **Max Grünwald, Frankfurt n. M.** (2790)

Normalna bielizna trykotowa

systemu prof. Dra. Gustawa Jägera.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, że z wyrabianych w c. k. uprz. fabryce cienkiego sukna i towarów modnych Leopolda Poppera i Sp. w Bielsku normalnych materyj trykotowych, z czystej wełny owczej z poręczoną prawdziwą barwą naturalną bez barwy farbiarskiej, sporządzam według miary koszule mezkie i damskie, kaftaniki, kalesony, skarpetki itd. na maszynach, sprobionych umyślnie dla bielizny trykotowej. Maszyny te o tyle są korzystne, że szwy na nich wykonane, rozciągają się i nie targają. Cenniki opłatnie. (2919-1-)

Bronisława Wittrich
w Bielsku, Tempelgasse Nr. 2.

Dr. Leon Rothwein

otworzył

kancelaryę adwokacką

w Krakowie przy placu Dominikańskim pod Nr. 5. (2804-5-5)

CZERWONE NOSY stają się naturalnie białemi, szybko i trwale, przez wyborny wyrób „Menyl“, do nabycia prawdziwy w Krakowie w aptece „pod złotym Tygrysem“. (2433-9-10)

Crême Simon



zalecany przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu i używany przez płeć piękną, do wyższego towarzystwa należącą, w przeciągu **jednej nocy** leczy *chrosty*, usuwa *piegi, opaleniznę, wyrzuty, wysypkę, opierzchnienie, czerwoność twarzy; niezrównany na odmrożenie nadaje twarzy płeć przeźroczystą i woń wykwintną.* Poudre Simon i mydło z Crême Simon posiadają tesame własności uzupełniające cudowne działanie kremu.

Wynalazca: **J. SIMON**

Nr. 36, rue de Provence, w Paryżu.

Skład we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Krakowie u pp. Fenza, J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (2772-3-)

Najgustowniejsze wiedeńskie KRAWATKI MĘZKIE

rozsyła w **najulubieńszych kolekcyach**

po 3 sztuki z materyi jedwabnej (damasirt) za . . . . . . zł. 1·—
po 6 sztuk z materyi jedwabnej (damasirt) za . . . . . . zł. 1·80
po 12 sztuk z materyi jedwabnej (damasirt) za . . . . . . zł. 3·50
(każda sztuka w kształcie i barwie rozmaita) za zaliczką lub nadesłaniem kwoty punktualnie fabryka krawatek (2761-7-10)

D. Goldberg w Wiedniu,
I, Rosmaringasse Nr. 1.
Poszukuje się odprzedających.

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

otrzymała na skład następujące nowe dzieła:

Bobrzyński Michał. Jan Ostroróg, studyum z literatury politycznej XVgo wieku. 60 ct.
Bracia, powieść z życia (wierszem, przez autora Iwara. 30 ct.
Bukowski J. ks. Dzieje reformacyi w Polsce, tom I.: Początki i terytoryalne rozprzestrzenienie się reformacyi, z mapą dyec. krak. XVI. w. 4 złr. 50 ct
Jezierski Michał. Ostatnia miłość ostatniego króla, opowiadanie historyczne. Złr. 1·20.
Kosiba Antoni. O namiętnościach, studyum psychologiczne. 50 ct.
Kwiatki polne, II. przez M. J. B. 1 złr. 50 ct.
Lewicki Anatoli. Zarys historyi Polski i krajów ruskich z nią połączonych (książka polecona przez Radę szkolną do użytku w klasach wyższych szkół średnich i w seminar. nauczyc.) 1 złr. 50 ct., z przesyłką 1 złr. 70 c.
Pawlicki Stefan. O początkach chrześciaństwa. 1 złr. 25 ct.
Puszet Stan. ks. Etyka kościelna, do użytku szkół średnich. 1 złr. 20 ct.
Rembowski Alex. Sejm czteroletni Kalinki, studyum krytyczne. 1 złr.
Rosenblatt Józef. Wykład austryackiego procesu karnego, część I.: Zasady ogólne, pogląd historyczny, rzecz o podmiotach procesu karnego. 2 złr.
Sienkiewicz Henryk. Ogniem i mieczem, 4 tomy, wydanie 2gie poprawione. Złr. 5·20.
Straszewski Maurycy. Powstanie i rozwój pesymizmu w Indyach. 3 złr.
Wisła, wydawnictwo zbiorowe na korzyść dotkniętych powodzią. 1 złr. 50 ct., z przesyłką 1 złr. 70 ct.
Wodzicki Kazimierz hr. Kukułka (Zapisków ornitologicznych t. VI.) 1 złr. 50 ct.
W trzechsetną rocznicę Jana Kochanowskiego, 1584—1884 r. 3 złr.
Prace: prof. A. Małeckiego, St. hr. Tarnowskiego, W. Gasztowtta, K. Morawskiego, M. Bobrzyńskiego, M. Sokołowskiego, Ks. J. Polkowskiego, St. Tomkowicza, L. Ćwiklińskiego. (2848-2-2)

Świeże śledzie solone 1884 r.

bardzo piękne i tłuściutkie, rozsyłam baryłkę pocztową 10-funtową, liczącą za poręczeniem 40—50 sztuk, w całej Austryi za 3 marki opłatnie za zaliczką pocztową.

P. Brotzen Cröslin, a. d. Ostsee, (2777-6-15) Reg. B. Stralsund.

Tylko 3 złr.

najstosowniejszy (2653-7-10)

podarunek na gwiazdkę!

(Pamiątka po zmarłych).



Portrety naturalnej wielkości

wedle każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Najdokładniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia nie będzie uszkodzona.

Premiowana pracownia artystyczna

Siegfried Bodascher

w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse 6.





Natychmiastowe wytępienie

wszelkiego robactwa

ZA PORĘCZENIEM SKUTKU.

Blattolyth,

jedyny środek wytępiający szwaby, karakony, robaki, mrówki itp., dotychczas niezrównany w skutku. Pudełko 50 c., patent. rozpylacz 50 c. **Necrolin,** na pluskwy, mole i pchły. 1 flakon 50 cnt. **Murolyth,** środek wytępiający szczury i myszy. Żadna trucizna, zabija tylko szczury i myszy. Puszka 50 c. Niżej 1 złr. nie posyła się. Do nabycia w większych aptekach i handlach. Główna rozsyłka: (2663-2-4)



E. SOXHLET
w Retz (Dolna Austrya).

Röslera woda na zęby i do ust

jest niezaprzeczenie najlepszym środkiem do **utrzymania i czyszczenia zębów.** Ta od dawna wypróbowana i słynnie uznana woda do ust usuwa z ust równocześnie wszelką niemiłą woń. 1 flaszka **35 ct.**

R. Tüchler, aptekarz
(W Rösler's Neffe Nachfolger)
w Wiedniu I Regierungsgasse 4.

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek.; w Tarnowie u A. Bergera; w Jaśle u Romualda Palcha, aptek.; w Kołomyi u W. Dąbrowskiego. (2784-19)

TYGODNIK ILLUSTROWANY DLA DZIECI

WIECZORY RODZINNE

pod kierunkiem literackim

M. J. ZALESKIEJ,

autorki „Wieczorów Czwartkowych,“ „Wędrówek po niebie i ziemi“ i wielu innych książek dla dzieci.

W roku następnym 1885 wychodzić będzie **w formacie powiększonym z dwoma dodatkami;** z tych jeden illustrowany dla młodszej dziatwy, **drugi w formacie książkowym** zawierać będzie powieści wyborowe dla starszych panienek i chłopczyków. Wieczory Rodzinne pomieszczają: Opowiadania historyczne. — Życiorysy znakomitych ludzi. — Wiadomości z nauk przyrodzonych, historyi odkryć wynalazków. — Powieści. — Podróże. — Zagadki historyczne i geograficzne z nagrodami z różnych przedmiotów. Na rok przyszły przygotowaliśmy do druku między innemi: **Królewicz tułacz,** powieść historyczna z XVI wieku. **Pamiętnik szestnastoletniego wędrowca** w krajach podbiegunowych. — **Przygody młodych podróżników w Ameryce** i w dalszym ciągu: **Gawędy podsłuchane u Niemnowej fali** oraz **Zbiór legend i podań dawnych.**

PRENUMERATA roczna w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i za granicą rs. 5 — stosownie do tej ceny półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować najlepiej wprost do Redakcyi *ulica Mazowiecka Nr. 8.*

Prenumeratorzy oprócz książek wymienionych na okładce dostać mogą również po cenach zniżonych o połowę, to jest rs. 2 — z przesyłką zaś pocztową rs. 2 kop. 50 piękne oleodruki jako to *Brandta Józefa:* **Towarzysze pancerni.** *Straszyńskiego:* **Młodzieniec i szatny** oraz portret **Kościuszki** za rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 2. (2846-2-3)

Kronika Rodzinna

czasopismo poświęcone: literaturze, naukom i sprawom społecznym, wychodzić będzie w roku następującym w tychżesamych warunkach i kierunku, zamieszczając artykuły literackie, pedagogiczne, filozoficzne i z nauk przyrodniczych, pamiętniki, niewydane dotąd korespondencye znakomitych ludzi, podróże, korespondencye stałe z Londynu i Paryża, oraz innych miejscowości, życiorysy, wiadomości z literatury krajowej i zagranicznej, poezye, powieści, komedye do przedstawienia w amatorskich teatrach, wieści polityczne.

Pomiędzy innemi w roku przyszłym zamieszczone będą:

Dr. Antoniego J. *Opowiadanie z dawnych czasów* i wyjątki *Z teki autografów*, Jana Zacharyasiewicza powieść osnuta na tle wypadków z końca zeszłego stulecia pod tytułem: *Słomiany człowiek*, Listy hr. Wojciecha Dzieduszyckiego, *Wspomnienia z życia ks. Maryi Wirtemberskiej* i korespondencye tejże, zebrane przez Sewerynę Duchińską, *Nowella* K. Kraszewskiego. Podróże odbyte w zeszłym wieku po *Anglii* i *Hollandyi* przez ks. Bohusza, prałata katedry wileńskiej.

PRENUMERATA rocznie w Warszawie rs. 4, na prowincyi w kraju i zagranicą rs. 5, stosownie do tej ceny półroczna i kwartalna.

Przesyłki pieniężne adresować wprost do Redakcyi: *ulica Mazowiecka Nr. 8.*

Prenumeratorzy oprócz książek wymienionych na okładce dostać mogą również po cenach zniżonych o połowę, to jest po rs. 2 — z przesyłką zaś pocztową rs. 2 kop. 50 piękne oleodruki, jako to:

Matejki Jana: Spór Gryfiny z Leszkiem Czarnym. *Brandta Józefa:* Towarzysze pancerni. *Straszyńskiego:* Młodzieniec i Szatny (Wąsy i peruka), oraz portret Kościuszki za rs. 1 kop. 50, z przesyłką pocztową rs. 2. (2894-1-3)

LOSY

na korzyść węgierskiego zakładu emerytalnego dziennikarzy.

Główna wygr. złr. 5000 Główna wygr.

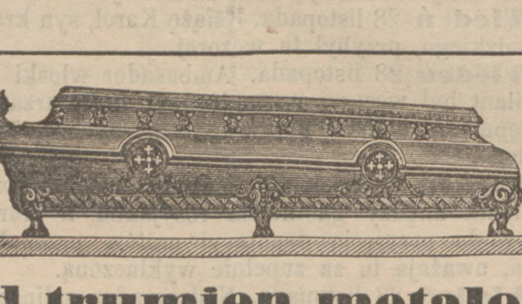
złr. **1000, 500** i t. d. ogółem 1711 wygranych, wartości 9000 złr.

Ciągnienie 2 stycznia 1885 r.

Do nabycia **po 20 ct.** *w głównej rozprzedaży:*

dom bankowy H. FUCHS, Budapeszt, Dorotheag. 9,

tudzież we wszystkich kantorach wymiany, trafikach cygar i kolekturach loteryjnych. Za całą zaliczką nic się nie wysyła. Przy zamówieniach 25 losów i więcej, posyła się losy i wykaz wygranych opłatnie. (2914-1-10)



Skład trumien metalowych

w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.**

(346-22-24) **FR. EBERT.**

Adres depesz: Ebert, Kraków.

Bittner's CONIFEREN-SPRIT.

powinien znajdować się w każdym **pokoju dla chorych i dzieci;** jestto środek odwaniający pysznego niefałszowanego zapachu leśnego, a szczególniej polecić należy używanie Bittnera wyciągu igliwiowego w chorobach dzieci, w pokoju położnicy i we wszystkich zarazach. Ponieważ Bittnera igliwiowy wyciąg zawiera znane jako lecznicze balsamiczno-żywiczne, eteryczno olejkowe pierwiastki zawsze zielonego drzewa jodłowego w zgęszczonej czystej formie, przeto używanie Bittnera wyciągu igliwiowego polecają wszyscy lekarze w cierpieniach płuc i szyi. **Bittnera** wyciąg igliwiowy jest do nabycia jedynie i wyłącznie u



JUL. BITTNERA, aptekarza w Reichenau, w Niższej Austryi

i w poniżej wymienionych składach. Cena flaszki wyciągu igliwiowego 80 ct.; 6 flaszek 4 złr., patentowego rozpyłacza 1 złr. 80 ct.

Składy utrzymują: w Krakowie K. Wiszniewski i W. Redyk apt., we Lwowie P. Mikolasch apt., w Jaśle R. Palch apt, w Mielcu Pawlikowski apt., w Przemyślu L. Nahlik apt., w Rzeszowie A. Karpiński, w Samborze K. Maresch, w Stanisławowie Macura apt., w Tarnopolu Jamrogiewicz apt., w Żurawnie Tomaszewski apt.

Tylko prawdziwy **ze znakiem ochronnym! „Patentowany rozpylacz“** ma w szkle wypaloną firmę: **„Bittner, Reichenau N. Oe.“**

(2738-3-12)



Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

c. k. wył. uprz. prawdziwy oczyszczony

tran z wątroby miętusów

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom i t. d. — Flaszka po 1 złr.** — w składzie fabrycznym **w Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież 2658-3-12

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecz.

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. F. Gralewski, J. Trauczyński, W. Redyk, Konst. Wiszniewski, E. Radler, J. Kaczkowski, H. Markiewicz, apt.; Jan Janiga, St. Feintuch, kup.

LITOGRAFIA AKADEMICKA

M. Salba

w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 28,

poleca się do wykonania wszystkich, w jej zakres wchodzących robót, czarno i kolor.

Bilety wizytowe litografowane od złr. 1·50 do 2·50 za 100 sztuk. Z herbem, dokładnie wykonane, od złr. 2·50 do złr. 3·50 za 100 sztuk.

Utrzymuje na składzie:

arkusze z powinszowaniem, dyplomy, listy wyzwolin itp.

Etykiety na wina, rum, rosolis, oliwę i t. d. po niskich cenach.

Zamówienia pocztą uskuteczniają się (2737-4-8) odwrotnie.

Pani Emily Reisner

w Wiedniu, Stock-Im-Eisenplatz 3,

poleca sumiennie zdolne wychowawczynie, nauczycieli, nauczycielki, bony, Niemki, Francuski, Angielki, — tudzież bony wprost z Szwajcaryi i Francyi. (2728-8-10)

Pani Emily Reisner w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.

ZABAWKI

Froeblowskie, łamigłówki, lalki, układanki, kamienie patentowane nowe, wózki, konie, serwisy blaszane i porcelanowe, welocypedy, uzbrojenia, trąbki, muzyki i gry towarzyskie dla dzieci i dorosłych, w znakomitym wyborze

poleca

Wilhelm Fenz w Krakowie.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (2882-45-)



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opalaniem lub bez opalania. (2866-4-)

L. Weyl

w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8.

Cenniki darmo.

Także spłaty miesięczne.

PRAWDZIWE

PIGUŁKI MORISONA

Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2498-37-)

Prośba o pomoc!

Człowiek w sile wieku, obarczony dziećmi, który w roku 1863 walczył w obronie Ojczyzny, a następnie do niewoli wzięty przebył dłuższy czas na Syberyi, po przejściu rozmaitych kolei życia, po długiej i ciężkiej słabości powróciwszy obecnie do zdrowia, pragnie pracować o ile mu siły starczą, aby zarobić na utrzymanie dzieci. Odzywa się zatem do zacnych Obywateli wiejskich i miejskich z gorącą prośbą o łaskawe wyjednanie mu jakiejkolwiek posady choćby za małą zapłatą lub za wikt i mieszkanie. Może się wykazać chlubnemi świadectwami i poleceniami. Ponieważ jest bez utrzymania, przeto błaga o pośpiech w tym względzie, gdyż dwa razy ten daje, kto szybko daje! — Adres: **Władysław Leliwa Kopystyński w Leżajsku.**

2. WYDANIE.

Radicale Heilung der Pollutionen

und der Impotenz (bez lekarstwa). Księgarnia **Huber & Lahme w Wiedniu,** Stadt, Herrengasse 6. Cena 1 złr., pocztą 1 złr. 10 ct. (1411-12-20)

Całe pierwsze piętro

złożone z 7 pokoi zupełnie świeżo odnowionych, prócz tego oficyna z kuchnią i piwnicą, **jest każdego czasu do wynajęcia** w willi Podzamcze przy ulicy Bernardyńskiej pod Nr. 13. — Wiadomość na miejscu. (2874-3-)

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godności, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm“ w Bernie morawskim.** (2652-35-)

Sirop du Dr FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym** oraz **katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w aptece Dra Chable. — W Krakowie w aptekach p. p. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2437-8-26)

Pomarańcze

w pięknych 5 kilo koszykach pocztowych:

pomarańcze mesyńskie najl. 25-40 szt.	złr.	1·90
cytryny „ „ 35-45 „	„	1·80
kalafiory b. piękne białe róże	„	1·90
kasztany rzymskie **(maroni)**	„	1·50
daktyle aleksandryjs. netto 4 kilo. skrzyn.	„	3·—

rozsyła po powyższych cenach za **zaliczką opłatnie z cłem, frachtem i opakowaniem** (2863-4-4)

Antoni Paparotti w Tryeście.

ORFÉVRERIE CHRISTOFLE,

Znak fabryczny.

słynne w świecie, mocno posrebrzane i pozłacane towary metalowe.

Jedyne zastępstwo prawdziwego srebra.

Wyroby w Paryżu i Karlsruhe.

Pierwsze odznaczenia na wszystkich wystawach powszechnych.

Polecamy nasze uznane za trwałe, za poręczeniem i podaniem ilości srebra mocno posrebrzane i pozłacane **serwisy stołowe** od zwykłego **serwisu,** aż do artystycznej **zastawy,** w czem zawsze posiadamy bardzo obfity skład.

Kompletny serwis, mianowicie:

12 łyżek	złr. 17·—	1 chochelka . . .	złr. 3·20	1 serwis do sałaty .	złr. 6·—
12 widelców . . .	„ 17·—	1 łyżka do jarzyn .	„ 4·20	1 „ „ ryb . .	„ 9·—
12 noży	„ 17·—	1 „ „ kompot.	„ 3·50	1 wkład n. ocet i oliw.	„ 15·—
12 łyżeczek . . .	„ 9·—	1 „ „ sosów .	„ 3·50	1 szczypcz. do cukru	„ 1·75
12 widelc. do wet.	„ 15·—	1 łyż. do pos. cukru	„ 3·50	1 widelec	„ 1·50
12 łyżek „ „	„ 15·—	1 musztardniczka .	„ 5·50	4 podstaw. do flaszek	„ 8·50
12 noży „ „	„ 15·—	2 podwój. solniczki	„ 7·25		
1 chochla	„ 5·30	1 serwis do krajania	„ 7·50	kosztuje złr. 190·—	

Serwis ten z dobrego srebra kosztowałby około 1000 złr., zatem wypada na każdy rok 60 złr. straty odsetek, czem w przeciągu 3 lat pokryć można wydatek za serwis **Orfévrerie Christofle,** który trwa jeszcze długie lata a wreszcie małym kosztem może być na nowo posrebrzony.

CHRISTOFLE & Cie., w Wiedniu, Opernring 5.

Nasze wyroby mają powyższy **„znak fabryczny“** i całą nazwę **Christofle.** Illustrowane cenniki na żądanie darmo. Przyjmujemy posrebrzanie wszelkich przedmiotów metalowych. Do nabycia po **cenach fabrycznych** w **Krakowie** u naszego reprezentanta **Alfreda Biasiona.** (1270-11-12)

OBWIESZCZENIE.

Niniejszem rozpoczętą zostaje IX. król. węgierska

państwowa loterya dobroczynna

której czysty dochód **na mocy Najwyż. rozporządzenia Jego Cesar. i król. Apostolskiej Mości** z 8 marca 1884 r.

przeznaczonym będzie w $^2/_8$ częściach na korzyść funduszu założonego na wsparcie niezamożnych wdów i sierót po kr. węg. urzędnikach, w $^2/_8$ częściach na „krajowe Towarzysto ochronek“ w $^1/_8$ części na „szpital biednych dzieci w Peszcie“, w $^1/_8$ części na „szpital dzieci preszburskiego Towarzystwa dobroczynności pań“, w $^1/_8$ części na „Towarzystwo dobrocz. pań w Peszcie“, wreszcie w $^1/_8$ części na „Towarzystwo Maryi“ w Rjece.

Ogólne wygrane ustanowione na 5311

wynoszą wedle następnego rozkładu gry **195,000 złr.,** mianowicie:

1 główna wygrana	60,000 złr.	w 5 procent. węg. obligacyach renty papierowej.	4 wygrane	po 5,000	razem 20,000 złr.	w gotówce.
			10 „	„ 1,000	„ 10,000 „	
1 „ „	20,000 „		14 „	„ 500	„ 7,000 „	
			80 „	„ 100	„ 8,000 „	
			200 „	„ 50	„ 10,000 „	
1 „ „	10,000 „		5000 „ ser.	„ 10	„ 50,000 „	

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 29 grudnia 1884 r.

Los kosztuje 2 złr. w. a.

Losy mają na sprzedaż: dyrekcya loteryjna w Budapeszcie (Pest, Hauptzollamt, Halbstock), wszystkie urzęda loteryjne, solne i podatkowe, prawie wszystkie urzęda pocztowe i miejsca sprzedaży losów ustanowione we wszystkich miastach i znaczniejszych miejscowościach. (2819-3-6)

Budapeszt, 1 listopada 1884 r. **Kr. węg. dyrekcya-loteryjna.**

Adam von Freyseysen, radca sekcyjny w król. węg. minister skarbu.

(Za przedruk niepłaci się.)

Czcionkami Drukarni „Czasu“

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*